Wydanie drugie

Rok XIII **Katowice, sobota dnia 18 czerwca 1938 roku** **Nr 165**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Karol Żelawski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33. Bielsko: Nad Nprem 2. tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4. II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8. tel 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00 w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0,30)

Chińczycy zatopią Hankou!

TOKIO. Dziennik „Niczi-Niczi" donosi z Hongkongu, że marsz. Czang-Kai-Szek ma zamiar zatopić Hankou, wysadzając w powietrze tamę długości 16 km w pobliżu m. Czangkungti (przedmieście Hankou). Ludność cywilna Hankou, której pozostało w mieście jeszcze około 700.000 ma być ewakuowana.

LONDYN. Dwie największe rzeki chińskie Żółta (Hoang Ho) i Niebieska (Jang-Tse) stały się potężną bronią obronną w rękach marszałka Czang-Kai-Szeka.

Na terenie wylewu Hoang-Ho sytuacja jest niezwykle tragiczna. W ciągu ostatnich 24 godzin wody Rzeki Żółtej, wypływając przez wyrwy w wałach, dotarły już do rzeki Huaj i w ten sposób połączyły się z jeziorem Hungtse oraz wodami Rzeki Niebieskiej.

Hoang-Ho toruje sobie nowe koryto. Wody płyną szerokością 8 kilometrów. W niektórych miejscach szerokość nowej Hoang-Ho wynosi 50 kilometrów. Dolina, przez którą przelewa się fala powodziowa jest całkowicie zniszczona. Miasta, miasteczka i wsie giną pod wodą.

Szczególnie tragiczne jest położenie miasta Kainfeg. Silny prąd wody podmył potężne mury obronne, stanowiące zaporę dla wody. Wokół miasta powstało olbrzymie jezioro. Tysiące ludzi znoszą worki z piaskiem i ziemią dla podtrzymania zagrożonych murów. Jeśli mury nie wytrzymają naporu, wówczas stolicy Honan grozi zagłada.

Liczby śmiertelnych ofiar powodzi nie można na razie dokładnie stwierdzić. Źródła japońskie podają, że wskutek wylewu Hoang-Ho utonęło 300.000 ludzi. Prasa szanghajska donosi, iż zginęło więcej niż pół miliona ludzi.

TOKIO. Według oficjalnych danych, **powódź w Chinach obejmuje obecnie 300 tys. mil kwadr.** W akcji ratunkowej biorą udział samoloty japońskie.

Pogoda na sobotę

Pogoda o zachmurzeniu malejącym. Dalsze powolne ocieplenie Temperatura około 20 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodniego i północno-zachodniego

Relikwie św. Andrzeja Boboli w drodze do stolicy

POZNAŃ. Kilkadziesiąt tysięcy wiernych oddało w ciągu 3 dni we wspaniale udekorowanej świątyni OO. Jezuitów hołd św. Andrzejowi Boboli. W piątek w godzinach porannych w triumfalnej procesji Wielkopolska odprowadziła święte relikwie na dworzec letni, skąd przewieziono je do stolicy państwa.

Nasza gospodarka cukrowa

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj obradowała sejmowa komisja specjalna do spraw aprowizacji nad projektem ustawy o zmianie dekretu Prezydenta R. P. o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej. Projekt ten przewiduje przede wszystkim przekazanie ministrowi rolnictwa gestii we wszystkich sprawach dotyczących gospodarki cukrowej i buraczanej, nie naruszając kompetencji ministra skarbu odnośnie zagadnienia akcyzowego. Ponadto projekt przewiduje stworzenie specjalnego zapasu bezpieczeństwa cukru na wypadek nieurodzaju. Komisja zobowiązała rząd do powzięcia zarządzeń które umożliwią finansowanie tych zapasów. Ponadto komisja przyjęła rezolucję, w której wzywa rząd do uwzględnienia w kosztach kalkulacji dla handlu szczególnie detalicznego godziwego zysku, zabezpieczającego opłacalność rzetelnej dystrybucji

Prowokacja hitlerowców w Małopolsce

WARSZAWA (tel. wł.) W wielu miejscowościach Małopolski Wschodniej odbyły się w czerwcu zjazdy niemieckich organizacyj hitlerowskich, na które przybyli okoliczni Niemcy w białych pończochach na modłę Niemców sudeckich Henleina w Czechosłowacji. Wśród ludności polskiej ta demonstracja wywołała wielkie oburzenie i tylko dużemu taktowi naszej ludności zawdzięczyć należy, że nie doszło do zajść w wyniku tej prowokacji ze strony domorosłych zwolenników hitleryzmu

Francja po stronie Chin

TOKIO. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył korespondentom zagranicznym, że podczas rozmowy wiceministra spr. zagr. Horinuszi z ambasadorem francuskim ambasador miał oświadczyć, że Francja nie udziela pomocy marsz. Czang-Kai-Szekowi, zaś ostatnie rokowania chińsko-francuskie dotyczyły jedynie budowy nowych linii kolejowych w Chinach południowych. Rokowania te były prowadzone przez przedstawicieli firm francuskich bez udziału rządu. Wiceminister Horinuszi miał oświadczyć, że nowa linia kolejowa mimo wszystko będzie stanowiła dodatkową drogę zaopatrywania wojsk chińskich w amunicję z Indochin i wyraził nadzieję, że Francja będzie się liczyła z faktem niezadowolenia Japonii z powodu pomocy, okazywanej przez Francję marsz. Czang-Kai-Szekowi.

Adwokaci

A. Zbisławski i Dr Karol Stach

zawiadamiają

że prowadzą wspólnie kancelarię adwokacką

w Katowicach, ul. 3 Maja nr 34, tel. 304-25

Posiedzenie kapituły Orderu Orła Białego

WARSZAWA. Pod przewodnictwem Pana Prezydenta R. P. jako Wielkiego Mistrza orderu „Orła Białego", odbyło się na Zamku posiedzenie kapituły tego orderu, w którym wzięli udział wszyscy jej członkowie, a mianowicie: Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, ks. kardynał Aleksander Kakowski oraz sekretarz sen. prof. dr Kazimierz Bartel.

Na porządku dziennym posiedzenia była sprawa wyboru kanclerza i sekretarza kapituły. Na wniosek Pana Marszałka Śmigłego-Rydza wybrani zostali: kanclerzem ks. kardynał Kakowski, sekretarzem sen. Kazimierz Bartel.

NA ZAMKU.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym w obecności Pana Marszałka Śmigłego - Rydza p. Prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Londyn prze do rozejmu w Hiszpanii

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard" donosi, że rząd francuski skierował 30 tys. żołnierzy gwardii cywilnej na granicę pirenejską w celu przeprowadzenia ścisłej kontroli wzdłuż całej granicy hiszpańsko-francuskiej. Wszelkie przesyłki i transporty idące z Francji do Hiszpanii, poddawane będą odtąd ścisłej rewizji dla zbadania, czy zakaz wywozu, ustanowiony przez umowę o nieinterwencji, nie jest naruszany. Z chwilą, gdy komitet nieinterwencji definitywnie zaakceptuje brytyjski plan wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii i zgodzi się na wzmożoną kontrolę lądową oraz morską, rząd francuski gotów będzie natychmiast zamknąć granicę wogóle i dopuścić kontrolę międzynarodową. Rząd francuski, jak twierdzi korespondent, dąży obecnie szczerze do współdziałania z premierem Chamberlainem, celem jaknajszybszego zlikwidowania wojny domowej w Hiszpanii.

W związku z powyższą wiadomością „Evening Standard" dodać należy, że premier Chamberlain osobiście nadal obstaje przy planie doprowadzenia do rozejmu pomiędzy obu walczącymi w Hiszpanii stronami. Niezwykle wstrzemięźliwe stanowisko, zajęte przez rząd brytyjski wobec licznych ataków lotniczych w portach hiszpańskich na statki brytyjskie, dyktowane jest zdaniem kół miarodajnych tym właśnie planem premiera Chamberlaina. **Premier brytyjski pragnie uniknąć zaognienia sytuacji, mając nadzieję pozyskania Mussoliniego dla swych planów. Ambasada rządu barcelońskiego w Londynie zaprzecza coprawda w sposób kategoryczny wszelkim możliwościom rozejmu.**

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco głosi, że działania przeciwko 13-ej dywizji rządowej zostały zwycięsko zakończone. Wojska gen. Franco zajęły miejscowości Bielsą, Parzan, Javierre i Ezquerda. Cofające się wojska rządowe podpaliły i zniszczyły wszystkie osiedla w dolinie rzeki Cinca, uprowadzając cały żywy inwentarz z tej okolicy za granicę francuską.

Na froncie Castellon natarcie wojsk gen. Franco trwa. Nieprzyjaciel pozostawił na pobojowisku ponad 400 zabitych. Na odcinku Pennaroya wojska gen. Franco zajęły miejscowości Valsewuillo i Łagranjuela. Przeciwnik stracił 105 zabitych i 208 jeńców. Lotnictwo bombardowało objekty wojskowe w Alicante i w Walencji, zatapiając jeden statek i uszkadzając dwie fabryki amunicji.

Straszliwe żniwo cholery w Indiach

LUCKNOW (Indie). Epidemia cholery pociągnęła tu za sobą 14.843 ofiar ludzkich. Walka z epidemią jest niesłychanie utrudniona na skutek obyczaju miejscowej ludności, nakazującego wrzucanie zwłok do rzeki.

Przedstawiciele rodaków zaolziańskich

rokować mają z Hodżą

MOR. OSTRAWA. Prasa czeska przynosi wiadomości, że w dniach najbliższych **przedstawiciele ludności polskiej zostaną zaproszeni przez premiera Hodżę do dyskusji nad statutem mniejszościowym.**

Według informacji, uzyskanych w kołach **Komitetu porozumiewawczego** stronnictw polskich, poseł dr Wolf otrzymał z sekretariatu premiera Hodży zawiadomienie, że **w dniach najbliższych może się spodziewać zaproszenia na konferencję informacyjną w sprawie ludności polskiej. Na podstawie uchwały komitetu porozumiewawczego, w skład delegacji polskiej do dyskusji nad statutem mniejszościowym weidą: poseł dr Wolf i ks. pastor Berger, z ramienia Związku Polaków oraz prof. Badura i jeszcze jeden dotychczas nieustalony delegat Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.**

Dozorca więzienia ukrywał bandytę!

LUBARTÓW. Policja osaczyła w Lubartowie ukrywającego się w pobliżu gmachu sądu w Lubartowie groźnego bandytę Józefa Rusina, zabójcę starszego przodownika Wodnickiego. Rusin w czasie aresztowania usiłował dobyć broń, wobec czego został przez policję zastrzelony. Bandytę ukrywał w komórce dozorca aresztu miejskiego Franciszek Cieniuch, którego wraz z żoną aresztowano.

Na co się Praga nie godzi

PRAGA. Zbliżona do premiera Hodży „Slovenska Politika" przewiduje, że trudności w rokowaniach z Niemcami zaczną się dopiero teraz, gdy Niemcy dowiedzą się, które z ich postulatów mogą być spełnione, a co jest zbyt wygórowane. Przesadne żądania spełnione nie będą. W sprawach językowych prawdopodobnie większych trudności nie będzie, natomiast niemożliwe do spełnienia jest żądanie, by na terytorium niemieckim byli tylko niemieccy urzędnicy, Czesi zaś tylko na terytorium czeskim. Również nie można przyjąć żądania wstrzymania przyjmowania Czechów do służby państwowej do czasu uzyskania przez Niemców procentowo odpowiadającej ich liczebności liczby stanowisk w służbie państwowej. Żądania Niemców sudeckich utworzenia niemiecko - sudeckiego Volkstagu, to znaczy sejmu narodowego do spraw narodowościowych, którego prezes miałby być członkiem rządu czechosłowackiego, jest również nie do przyjęcia, podobnie jak mieszanie się Niemców do kwestii kierunku polityki zagranicznej Pragi.

MANIFESTACJE MŁODZIEŻY POLSKIEJ ZA OLZĄ.

MOR. OSTRAWA. W czwartek w godzinach popołudniowych odbyły się manifestacyjne wiece młodzieży polskiej pod hasłem „Zjednoczenie młodzieży w walce o lepsze jutro", zorganizowane przez miejscowe komitety młodzieżowe w Trzyńcu, Jabłonkowie, Suchej Górnej i Niemieckiej Lutyni.

Na wiecach zebrały się kilkutysięczne rzesze młodzieży z całego Śląska. Mówcy wskazywali na zadania, jakie stoją przed polskim młodym pokoleniem na Śląsku Zaolzańskim i wysuwali żądanie nadania ludności polskiej pełnych praw w każdej dziedzinie życia. Spełnienia tych żądań młodzież musi się dopominać z całą energią. Stwierdzenie, że jeden skonsolidowany polski front w Czechosłowacji walczyć będzie o autonomię dla ludności polskiej aż do zwycięstwa, wywołało żywiołowe, długotrwałe oklaski i okrzyki.

Na wiecach uchwalono wśród niebywałego entuzjazmu rezolucję, formułującą stosunek młodzieży polskiej na Śląsku Zaolzańskim jako części narodu polskiego, do aktualnych zagadnień politycznych oraz rolę jaką ma do spełnienia młodzież w każdej dziedzinie życia ludności polskiej na Śląsku.

Dr. Milan Hodża, premier czechosłowacki.

PETARDY W REDAKCJI „SŁOWA".

WILNO. „Słowo" donosi że wczoraj nad ranem zostały rzucone do gabinetu red St. Mackiewicza w redakcji „Słowa" dwie petardy przymocowane do kamieni. Detonacja wysadziła szyby poza tym nie było żadnych uszkodzeń. O tej samej godzinie została rzucona takaż petarda pod mieszkanie prywatne red Mackiewicza. Władze prowadzą dochodzenie

Brutalny szturm komunistów
na rząd Daladiera w Izbie

PARYŻ. Czwartkowe posiedzenie izby deputowanych wykazało niezwykłe zaognienie atmosfery politycznej na terenie parlamentu i stało się widownią skandalicznych zajść, wywołanych przez komunistów, którzy doprowadzili do przedwczesnego zamknięcia posiedzenia i do odroczenia debaty do piątku.

Podłożem i przyczyną incydentów jest gwałtowna kampania komunistów, którzy, dążąc do wywarcia presji na rząd w sprawie hiszpańskiej, starają się zaszachować go na odcinku zagadnień społecznych. Jednocześnie komuniści na terenie Izby ponownie wystąpili z żądaniem natychmiastowego otwarcia debaty nad ich rezolucją, występującą gwałtownie przeciwko ewentualnemu przywróceniu międzynarod. kontroli lądowej na granicy pirenejskiej i domagającą się, aby Francja przyznała Hiszpanii prawo nabywania wszelkich materiałów wojennych, potrzebnych dla celów wojennych przeciw gen. Franco.

W toku posiedzenia komuniści prowokowali zajścia tak, że Herriot musiał kilkakrotnie posiedzenie zawieszać. Doszło do ostrych starć i bójek z prawicą, które likwidowali wczni parlamentarni. Wreszcie Herriot zmuszony był zamknąć posiedzenie.

ODPRĘŻENIE.

PARYŻ. Wczoraj o godz. 9.30 obrady Izby deputowanych zostały wznowione w atmosferze odprężenia i bez prowokacyj zarówno z prawej jak i lewej strony. Dep. Tixier Vignan Court wycofał swój wniosek, zmierzający do odrzucenia propozycji komunistów w sprawie polityki nieinterwencji, gdyż propozycje te odesłane zostały do komisji spraw zagranicznych. Izba uchwaliła następnie 533 głosami przeciwko 5 propozycję komunisty Tillona, wzywającą rząd do przystosowania zasiłków dla bezrobotnych do kosztów utrzymania, po czym posiedzenie zawieszono do godz. 11-tej.

Dyskusja „wyborcza" w komisji sejmowej

WARSZAWA (tel. wł.). W dniu wczorajszym obradowała sejmowa komisja samorządowo-administracyjna nad projektem ustawy o wyborze radnych gminnych i powiatowych. Na posiedzeniu wywiązała się gorąca dyskusja, w której zabierało głos kilku posłów z posłem Długoszem, Pacholczykiem i Dratwą na czele. Również przemawiali przedstawiciele mniejszości żydowskiej i ukraińskiej. Mówcy m. in. opowiadali się za zmniejszeniem granicy wieku przy prawie biernym i za ustanowieniem jednomandatowych okręgów wyborczych.

Odpowiadał posłom wiceminister Korsak, stwierdzając, że nie ma nic przeciwko utrzymaniu granicy wieku 24 lat przy czynnym prawie wyborczym, a przy biernym prawie wyborczym — zdaniem p. wiceministra — nie należy obniżać granicy wieku. Na niektóre głosy poselskie, krytykujące fakty, że projekt ustawy pozwala w pewnych wypadkach na przeprowadzenie jawnych wyborów na życzenie wyborcy, a szczególnie jak to ma miejsce w wypadku, gdy wyborcą jest niepiśmienny — minister Korsak stwierdził, iż w sprawie tajności nowa ustawa wnosi postęp w porównaniu z dotychczasową ustawą. Sama ludność na niektórych terenach jest przeciwna tajności. Mówca nie upiera się jednak przy utrzymaniu fakultatywnej jawności. Intencją rządu — stwierdza wiceminister Korsak — są czyste wybory.

W wyniku dyskusji zmniejszono granicę wieku przy biernym prawie wyborczym z 30 do 27 lat. Dyskusja nad projektem ustawy podjęta zostanie w dalszym ciągu na następnym posiedzeniu.

Sprawa o uznanie gen. Zagórskiego za zmarłego

WARSZAWA (tel. wł.). Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił decyzję w sprawie o uznanie za zmarłego generała Zagórskiego. Sąd uznał zgłoszone dotychczas przez rodzinę dowody w postaci metryki generała Zagórskiego za niewystarczające i wydał postanowienie dalszego prowadzenia sprawy dla wyświetlenia wielu okoliczności. M. in. przesłuchani zostaną dalsi świadkowie i opublikowane zostanie w prasie ogłoszenie o uznaniu generała Zagórskiego za zmarłego.

60 państw na londyńskiej konferencji Czerwonego Krzyża

LONDYN. W poniedziałek 20 czerwca rozpocznie się w Londynie 16 międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża ,której odbycie przewidziane było właściwie w Madrycie. 60 państw reprezentowanych będzie na tej konferencji.

Konferencja będzie miała bardzo doniosłe znaczenie międzynarodowe, gdyż rozważane mają być na niej dalekoidące zmiany w obowiązujących obecnie konwencjach międzynarodowych, dotyczących wojny lotniczej. Pośród propozycji, jakie zgłoszone będą na konferencji są m. in. 1) rozszerzenie obowiązujących konwencji dotyczących działalności humanitarnej na rzecz ludności cywilnej w zakresie szpitalnictwa, obozów pomocy i punktów sanitarnych, 2) 4-krotne conajmniej powiększenie zwykłych znaków, przewidzianych dla szpitali, 3) wprowadzen e ambulansów powietrznych, latających na określonej wysokości, a wyróżniającej się ogonami z dymu, 4) ustanowienie zneutralizowanej strefy dla szpitali wojskowych i wzajemne udzielanie sobie informacji co do położenia tych szpitali przez radio lub telefon.

Dowodem doniosłości konferencji międzynarodowego Czerwonego Krzyża jest fakt, że Stany Zjednoczone biorą w niej wybitny udział, albowiem na czele delegacji amerykańskiej stoi specjalny delegat prezydenta Roosevelta Norman Davies.

O WYŻSZĄ UCZELNIĘ W GDYNI.

WARSZAWA (tel. wł.). W Gdyni odbyła się konferencja przedstawicieli sfer naukowych, organizacyj społecznych i władz w sprawie utworzenia nad wybrzeżem morskim specjalnej wyższej uczelni. Byłoby to studium ekonomiczno-morskie o poziomie szkół akademickich. Studium to, które trwałoby rok, dokształcałoby w kierunku handlowo-morskim absolwentów innych wyższych uczelni. Odpowiedni memoriał w tej sprawie wniesiony ma być do ministerstwa oświaty.

USTAWA O ORGANIZACJI NARODU

PARYŻ. Senat przyjął ustawę o organizacji narodu w czasie wojny. Ustawę przyjęto jednogłośnie 297 głosami

SKARGA KASACYJNA W SPRAWIE CYWIŃSKIEGO.

WARSZAWA (tel. wł.). Obrońcy skazanego na 1 i pół roku więzienia za obrazę pamięci Marszałka Piłsudskiego docenta Cywińskiego wnieśli do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną. Pod skargą tą podpisanych jest 18 adwokatów. W skardze kasacyjnej obrona docenta Cywińskiego kwestionuje kwalifikację art. 152 k. k., z którego skazany został oskarżony i domaga się odrzucenia kilku wniosków sądowych.

Sojusz włosko-jugosłowiański na widowni!?

PARYŻ. Wielką sensację światową stanowi nagła wizyta premiera Stojadinowicza we Włoszech, a mianowicie wyjazd do Wenecji, gdzie spotkał się z hr. Ciano. „Figaro" określa to jako doniosłe wydarzenie polityczne, twierdząc, że chociaż wizyta ta była zdecydowana w związku z wystawą wenecką, tym nie mniej przy obecnej sytuacji międzynarodowej posiada doniosłe znaczenie polityczne i że może mieć na celu przeprowadzenie przez premiera jugosłowiańskiego w Wenecji rozmów, które mogą doprowadzić do podjęcia na nowo idei sojuszu między Rzymem i Białogrodem.

Poza tym w rozmowach weneckich poważne miejsce mogą zająć kwestie gospodarcze. Włochy interesują się poważnie zagadnieniem surowców jugosłowiańskich, a w szczególności sprawą miedzi i żelaza, które chciałyby otrzymywać z Jugosławii.

*

Ponieważ nie udało się ukryć wyjazdu Stojadinowicza, oficjalne koła jugosłowiańskie starają się nadać pobytowi premiera we Włoszech charakter czysto prywatny. Nie ulega wątpliwości — twierdzi część prasy paryskiej — że rozmowy między nim i hr. Ciano dotyczą dalszej polityki zarówno Włoch, jak i Jugosławii, a wymierzonej przeciw Rzeszy.

Przede wszystkim Włochy i Jugosławia mają zawrzeć sojusz wojskowy. Hitler — mówią w Paryżu — obawia się takiego sojuszu, ponieważ krzyżowałby mu on plany zamierzonej ekspansji na Bałkanach. Podczas ostatniej wizyty Hitlera w Rzymie udało mu się zapobiec realizacji tego sojuszu, obecnie zaszły jednak nowe okoliczności, które skłoniły Włochy do zmiany stanowiska.

NOWE PROWOKACYJNE SZKOŁY ZA OLZĄ.

MOR. OSTRAWA Organ czechosłowackich narodowych socjalistów Polední Ceske Slovo" podaje że czeska Macierz Szkolna kończy już w roku bieżącym bodowe nowych szkół czeskich w gminach polskich Stonawie i Karwinie oraz przebudowę szkoły ludowej w Górnym Cierticku

ZGON „KRÓLA CUKRU".

LONDYN Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość o śmierci słynnego „króla cukru" amerykańskiego Tomasza Chadbourne'a znanego autora planu kontroli światowej produkcji cukru. Chadbourne który liczył lat 67 zmarł nagle wskutek ataku serca na swym jachcie w czasie wycieczki Chadbourne rozpoczął swą karierę życiową jako dziennikarz a następnie przerzucił się do zawodu adwokackiego Swój plan ograniczenia eksportu cukru i uregulowania produkcji. Chadborne zainicjował w roku 1931.

Przestroga austriacka

Korespondencja własna „Polski Zachodniej"

Berlin, 16 czerwca.

B. burmistrz Wiednia dr Schmitz zmarł w obozie koncentracyjnym w Dachau. Nie jest on pierwszą ofiarą austriacką tego obozu. W ostatnim tygodniu wiele trumień i urn z popiołami austriackich działaczy i polityków (m. in. b. doradcy prawnego ministerstwa wojny dra Hechta) — opuściło Dachau. Jest to panury eksport niemiecki do Austrii.

SAMA PARTIA HITLEROWSKA W AUSTRII ZNAJDUJE SIĘ W OPRESJACH.

Komisarz Bürckel musi poskramiać zawiedzione nadzieje i odruchy buntu. Podobno zdarzają się wypadki sabotażu, zaginięcia dokumentów itd. w biurach rządowych we Wiedniu.

PARU WYBITNYCH NAZISTÓW AUSTRIACKICH STRZELIŁO SOBIE W ŁEB.

Kilku aresztowano za opór wobec komisarza Bürckla i za wydawanie odezw, wzywających do bojkotowania zarządzeń tegoż Bürckla.

CAŁA PARTIA ZNAJDUJE SIĘ W STANIE PRZEBUDOWY I REORGANIZACJI.

Wydaje się na razie prowizoryczne legitymacje członkowskie. Oznaki i godła dawnej tajnej partii hitlerowskiej są obecnie równie żywo tropione i zabierane jak za czasów Schuschnigga. A może jeszcze lepiej...

Wychodzący potajemnie „Oestr. Beobachter", którego miejsca wydawania nie może ustalić Gestapo, woła wielkim głosem, że „nie po to wylewaliśmy krew, ażeby dzisiaj zostać zredukowani do roli portierów, patrzących, jak wszystkie tłuste kąski i stanowiska zabierają Prusacy i inni obcokrajowcy!"

Ale krzyki nic nie pomogą: Prusacy zabierają posady. Tak było do przewidzenia, tak było zawsze. Austria jest krajem podbitym, krajem lenistwa, który, jak mówią nowi władcy, naprawiony być musi przez pruski porządek i pracę.

Więc grzmi premier Goering, że w Austrii pracuje się za mało i zaraz biura zaczynają pracę wcześniej a ospali urzędnicy muszą już o 8-ej rano siedzieć przy biurkach. Nie będzie kawiarni, nie będzie dobrego papu.

CHLEB BĘDZIE SZARY, REGIME BRUNATNY,

a nawet przywódcy nazistowscy w Austrii będą musieli — ćwiczyć codziennie gimnastykę pod komendę pruskich przybyszów! Tak, Austria jest zbyt leniwa i ospała! Jazda z łóżek! Ostro do roboty, panowie!

Wyciągają się miny nazistów austriackich

A PRZEZ ŚCIANĘ PATRZY NA TO WSZYSTKO HENLEIN I DUMA.

Czy warto? Czy po przyłączeniu Sudetów do Rzeszy nie spotka go los i rola kolegi bez fachu: Seyss-Inquarta? Czy nie zostanie kopnięty? Czy nie przyjdzie po nim dr Krebs, b. poseł do parlamentu praskiego, potem zbieg do Niemiec, działacz i pisarz w obronie Sudetów — mianowany niedawno Gauleiterem... bez przydziału?

DUMAJĄ NAD TYM TAKŻE I NIEMCY SUDECCY

i pytają, czy nie lepiej jednak trochę zostać jeszcze — pod jarzmem Pragi? Jest rzeczą znamienną, iż coraz częściej wspomina się na terenie sudeckim, że źle interpretuje zagranica właściwe życzenie tamtejsz. Niemców i że nie pragną oni niczego innego, jak tylko autonomii.

I sam Henlein chce już mówić z Hodżą. Może nawet dojdą do porozumienia.

Ale idylla Henlein — Hodża może być zakłócona przez Berlin, kiedy uzna, że Henlein zanadto zwleka i za wiele się zastanawia...

Berol.

Dokument o zasadniczym znaczeniu

Kierownictwo Związku Polaków w Niemczech nie otrzymało dotychczas odpowiedzi na memoriał, złożony dnia 2 bm. ministrowi spraw wewnętrznych III Rzeszy w sprawie ciężkiego położenia ludności polskiej w Niemczech.

Dokument, jakim jest memoriał, posiada znaczenie tak zasadnicze, a wymowa jego jest tak dobitna, że w żadnym razie nie może pozostać bez odpowiedzi.

Przemilczanie i bagatelizowanie memoriału przez prasę niemiecką — to droga, która prowadzi na manowce. Nic bowiem nie może zmienić faktu, że *prześladowanie Polaków w Niemczech w chwili obecnej jest tak bezwzględnie stosowane, jak to dotychczas miejsca nie miało.*

Wywłaszczanie z ziemi i wysiedlanie różni się od systemu Bismarcka tylko tym, że jest w bardziej bezwzględny i systematyczny sposób przeprowadzane przy pomocy środków, jakimi totalne państwo rozporządza.

W tej sytuacji insynuacje i próby dywersji, zorganizowane przeciwko Państwu Polskiemu i ludności polskiej w Niemczech przez Deutsche Pressedienst für In- und Ausland — a za nią przez prasę niemiecką w Polsce — są wyrazem tej lekkomyślności, jaka cechuje ostatnio wystąpienia mniejszości niemieckiej w Polsce i przy rozpatrywaniu sytuacji ludności polskiej w Niemczech nie mogą być brane pod uwagę.

Wzajemne stosunki obu sąsiednich państw wymagają potraktowania memoriału Polaków w Niemczech na innej płaszczyźnie niż to dotychczas prasa niemiecka czyniła.

WYSIEDLANIE POLAKÓW w III RZESZY.

6 czerwca br. zwolniony został z więzienia po odbyciu półrocznej kary urzędnik Dzielnicy IV Związku Polaków w Niemczech, Franciszek Barcz. P. Barcz odsiadywał karę za stawianie oporu władzy przy obejmowaniu przez rodzinę żydowską mieszkania, w którym mieściło się dawniej przedszkole polskie w Olsztynie, a które to mieszkanie, będące własnością polską, zostało obłożone aresztem przez policję dla celów mieszkaniowych. *Mieszkanie to właśnie przez policję przydzielone zostało rodzinie żydowskiej.*

Przed wyjściem z więzienia p. Barczowi doręczono zarządzenie prezydenta rejencji olsztyńskiej treści następującej:

„Na podstawie paragrafu 1 ustawy o ochronie granic Rzeszy oraz zarządzeniach odwetowych z dnia 9 marca 1937 (RGB1 I. S. 281) zakazuję Panu z dniem 10 czerwca 1938 roku przebywania na obszarze rejencji olsztyńskiej".

Ponieważ p. Barcz wyszedł z więzienia 6 czerwca na zlikwidowanie spraw zarówno służbowych jak i osobistych w Olsztynie, pozostało mu 4 dni. P. Barcz posiada rodzinę, złożoną z 6 osób. Związek Polaków w Niemczech zwrócił się do władz z interwencją.

Zagadnienia ubezpieczeń społecznych w Polsce

WARSZAWA. Dyrektor departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Op. Społ. dr T. Dyboski na konferencji prasowej przedstawił najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny organizacji i działalności ubezpieczeń społecznych w Polsce. Wykonywane są one przez następujące instytucje: Zakład Ubezpieczeń Społecznych i 61 ubezpieczalni społecznych, 2) Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu, 3) Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Chorzowie, 4) 36 Kas Chorych na terenie Górnego Śląska, oraz instytucje dodatkowego ubezpieczenia górników: 5) Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach i Pszczyńskie Bractwo Górnicze, 6) Kasę Bratnią Zagłębia Dąbrowskiego. Najwięcej miejsca poświęcił dyr. Dyboski Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, która znalazła się obecnie skutkiem przejęcia wielkich zobowiązań przedwojennych w wielkich trudnościach, co znajdzie echo w Sejmie, dokąd skierowano odpowiedni projekt ustawy. Również w sprawie sytuacji finansowej **Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach skierowany będzie na jesieni br. do sejmu projekt ustawy, dotyczący radykalnego usanowania jej finansów.** Następnie dyr. Dyboski omówił sprawę nadzoru państwowego nad ubezpieczalniami, gdzie dążeniem jest pogłębianie współpracy z czynnikiem społecznym. Sporo miejsca poświęcił mówca również tak zwanym lokatom ubezpieczeniowym, które opierają się na trzech kardynalnych zasadach: bezpieczeństwie, rentach i możl wej płynności. **Majątek ubezpieczeń społecznych wynosi około 1 miliarda 181 milion. złotych,** które w 82 proc. należą do zakładu ubezpieczeń społecznych. Omawiając działalność świadczeniową ubezpieczeń społecznych — stwierdził dyr. Dyboski, że rocznie udziela się **ponad 16 milionów porad lekarskich.** Lecznictwo ubezpieczeniowe nie zakrzepło w formach sztywnych i skończonych i daje możność ewolucji np. w kierunku wolnego wyboru lekarza. Podkreślił też szeroką akcję profilaktyczną, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży oraz zwalczanie gruźlicy. Ubezpieczalnie społeczne zasilają nadto budowanie szpitali przez samorządy np. w Kaliszu i Kielcach. COP-ie itp. zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Wspomniał też mówca, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych skierował 20 milionów złotych na budownictwo mieszkań robotniczych w COP.

Nowy zarząd śląsko-dąbrowskiego Skupienia Stow. „Zarzewie"

Prezesem zarządu P. dr. Mieczysław Chmielewski

KATOWICE, W ub. czwartek odbyło się w Sosnowcu w sali „Domu Społecznego" pod przewodnictwem p. dr Depowskiego walne zebranie śląsko-dąbrowskiego Skupienia Stowarzyszenia „Zarzewie". Zjazd odbył się przy udziale około 70 uczestników i w obecności przybyłego na zjazd prezesa głównego zarządu „Zarzewia" w Warszawie w osobie p. dr Hełczyńskiego i dwóch delegatów zarządu głównego pp. Jarockiego i Stebelskiego.

Po sprawozdaniu prezesa śląsko-dąbrowskiego „Skupienia" p. inż. J. Zakrzewskiego toczyła się długotrwała dyskusja, w której poddano bardzo gruntownej krytyce tendencje i postępowanie ustępującego zarządu, a zwłaszcza jego prezesa. W szczególności poddano zasadniczej krytyce tendencje, reprezentowane przez świeżo wydane czasopismo „Szlakiem Zarzewia".

W wyniku obrad powołano do życia nowy zarząd śląsko-dąbrowskiego Skupienia „Zarzewie" w następującym składzie:

Prezes dr Mieczysław Chmielewski, I wiceprezes architekt Pogoda, II wiceprezes dyr. Marjan Drozdowski ,sekretarz Z. Belina-Woycikiewicz, skarbnik red. Renik, członek zarządu inż. J. Zakrzewski.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp. dr Deprowski, dr Nechay i Jasińska. Zastępcy: pp. Grocholski i Strzałkowski.

Skład personalny nowego zarządu wskazuje, że zaszły w wyniku obrad znaczne zmiany, zmierzające do unormowania stosunków w śląsko-dąbrowskim skupieniu „Zarzewie". W szczególności osoba nowego prezesa w osobie p. dr Mieczysława Chmielewskiego daje gwarancję, że praca na przyszłość pójdzie po właściwej linii, zgodnej z istotnym charakterem „Zarzewia".

Kanclerz Hitler jedzie do Wiednia?

PRAGA. Podobno kanclerz Hitler wybiera się do Wiednia, a to celem zlikwidowania nieporozumień wewnętrznych między gauleiterem Buerckiem, a narodowymi socjalistami austriackimi.

Nieporozumienia te przybrały ostre formy, czego najlepszym dowodem było wydawanie tajnego pisma „Oesterreicher Beobachter", prowadzącego kampanię przeciwko „prusaczeniu" przez nadsyłaną z Berlina administrację i usuwanie dawnych działaczy hitlerowskich w Austrii, których uznano za nieodpowiednich do sprawowania rządów. Przypuszczają, że Hitler będzie dążył do radykalnego usunięcia nieporozumień.

Daladier zamknął sesję parlamentarną

PARYŻ. Premier Daladier odczytał wczoraj po południu w Izbie deputowanych dekret o zamknięciu sesji parlamentarnej.

Nowa faza wywłaszczania Żydów w Rzeszy

BERLIN. Nowa ustawa, zmierzająca do ustalenia przedsiębiorstw żydowskich w Niemczech, jest ogniwem we wzmocnionej ostatnio akcji, skierowanej przeciwko stanowi posiadania żydowskiego w Niemczech. Uzupełnia ona w pewnej mierze zarządzenia, wydane w ramach planu czteroletniego, według których wszyscy Żydzi w Niemczech obowiązani są do zgłoszenia swojego majątku do 1 lipca rb. W związku ze zgłaszaniem żydowskiego stanu posiadania, wydany został przez władze policyjne formularz, wzywający do deklarowania nie tylko posiadanych nieruchomości i gotówki, lecz również wszystkich przedmiotów wartościowych i biżuterii, nie stanowiących przedmiotów użytku domowego. Obowiązkowi zgłoszenia podlegają zegarki, pierścionki, broszki i t. d. Ze strony urzędowej zastrzegają przy tym, iż przedmioty te nie ulegną wywłaszczeniu, lecz zależnie od okoliczności zamienione zostaną na oprocentowane papiery Rzeszy, jeżeli okaże się potrzeba upłynnienia tych wartości dla niemieckiej gospodarki narodowej.

Wszystkie te zarządzenia wywołują w niemieckich kołach żydowskich bardzo znaczne zaniepokojenie. Obecne rozporządzenie wywołało w kołach tych przygnębiające wrażenie, zwłaszcza, że akcja podjęta przez władze przeciwko działalności gospodarczej Żydów w Niemczech, przeprowadzana jest ostatnio z niezwykłą gwałtownością i w przyśpieszonym tempie.

KALISZ ODDAJE HOŁD RELIKWIOM ŚW. A. BOBOLI.

KALISZ. W piątek ziemia kaliska złożyła uroczyście hołd relikwiom św. Andrzeja Boboli. Całe miasto było bogato udekorowane chorągwiami o barwach narodowych i papieskich. W oczekiwaniu przybycia pociągu zgromadzili się na dworcu przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych.

Trumnę z wagonu-kaplicy wyniesiono na ołtarz, ustawiony na placu przed dworcem. Po godzinnej adoracji przedstawiciele władz, wojska przenieśli trumnę z powrotem do wagonu, po czym nastąpił odjazd pociągu przy dźwiękach hymnu narodowego.

RZESZA NIE CHCE PŁACIĆ DŁUGÓW AUSTRIACKICH.

WARSZAWA. Między Londynem a Berlinem rozgrywa się obecnie ostry spór o długi Austrii, których Rzesza, jak to wynika z onegdajszego przemówienia min. Funka, nie chce płacić!

Całość austriackich długów powojennych wynosi 240 miilonów marek. Ponieważ są to pożyczki emisyjne, umieszczone na rynkach międzynarodowych i pokryte przez kapitał prywatny, rządy państw sprzymierzonych objęły łączną gwarancję za ich spłatę. W gwarancji tej uczestniczy dziewięć państw, z których tylko jedne Włochy załatwiły już sprawę, zawierając z Niemcami układ dwustronny, którego szczegóły nie zostały ogłoszone; doniesienia prasowe twierdzą jednak, że rząd rzymski otrzymał od Berlina załatwienie zupełnie zadowalające. Natomiast pozostałe państwa, z Anglią na czele, znajdują się dopiero w fazie rokowań, które jednak przedstawiają się zupełnie beznadziejnie.

Doboszyński stanie ponownie przed Sądem

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj odbyła się w Sądzie Najwyższym rozprawa kasacyjna w głośnej sprawie Doboszyńskiego za zbrojny najazd na Myślenice. Skargę kasacyjną wniósł urząd prokuratorski przeciw wyrokowi sędziów przysięgłych we Lwowie, który skazał Doboszyńskiego na dwa lata aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Sąd Najwyższy uwzględnił częściowo skargę kasacyjną, a mianowicie w punkcie dotyczącym najścia bandy Doboszyńskiego na posterunek policji i zabranie broni w Myślenicach. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu przysięgłych we Lwowie.

Wobec tego, że sądy przysięgłych zostały zlikwidowane, Sąd Najwyższy przekazał sprawę Doboszyńskiego do ponownego rozpatrzenia sądowi okręgowemu we Lwowie.

Doboszyński opuścić miał więzienie w sobotę, dnia 18 bm., gdyż na skutek zaliczenia aresztu prewencyjnego odbył już karę dwuletniego pozbawienia wolności, na skutek jednakże uwzględnienia przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej — Doboszyński pozostanie nadal w więzieniu aż do rozprawy w lwowskim sądzie okręgowym.

O czym mówi San Francisko?

Zbrodnia, jakiej nie notowały kroniki

Kryminolodzy zgodnym chórem potwierdzają, że nasilenie zbrodniczości po wojnie światowej znacznie wzrosło. Mówi o tym także statystyka. Prasa zadrukowuje całe szpalty wiadomościami o niesłychanie nieraz wyrafinowanych zbrodniach. To też sumienie opinii publicznej pod tym względem niejako stępiało. Są jednakowoż zbrodnie, o których wiadomość obiega cały świat i sumienie ludzkości doznaje wstrząsu, reagując przeciw ohydnym zbrodniarzom.

Do takich zbrodni należy

SPRAWA NIEJAKIEGO CHARLESA JEFFREY'A z SAN FRANCISKO.

W tych dniach stawał on tam przed Sądem Przysięgłych za zbrodnię, dokonaną w niesłychanie wyrafinowany sposób na swej żonie. Sędziowie przysięgli skazali go na karę śmierci. Ten surowy wymiar kary uzasadniono tym, że morderstwa dokonano w niezwykle wyrafinowany sposób i w okolicznościach, które świadczą o zwyrodnialych instynktach, ale zarazem i o wysokiej inteligencji przestępcy.

Charles Jeffrey

BYŁ MENAGEREM SWEJ ŻONY, KTÓRA ODZNACZAŁA SIĘ FENOMENALNĄ WPROST ZDOLNOŚCIĄ PRZEBYWANIA POD WODĄ.

Na wszystkich scenach amerykańskich popisywała się sztuką, która polegała na tym, że Wiktoria Jeffrey zanurzała się całkowicie w szklanym basenie, napełnionym wodą i tam wykonywała przez kilkanaście minut popisy. Dla większej atrakcji basen był zakrywany jeszcze specjalną płytą szklaną i przy pomocy odpowiedniego mechanizmu przymykany.

Pod koniec lutego br. p. Wiktoria Jeffrey w San Francisko wykonała po raz ostatni swoje popisy. Gdy je skończyła, dała obsługującemu personelowi zwykły znak na otwarcie płyty. Niestety okazało się, że

MECHANIZM ZACIĄŁ SIĘ I ŻADNĄ MIARĄ NIE MOŻNA BYŁO ZDJĄĆ NAKRYCIA.

Tymczasem czas naglił. Nie można było tracić ani chwili, gdyż artystka traciła już przytomność. Opuszczono zatem szybko kurtynę i sztabami żelaznymi rozbito szklany basen. Niestety wszystko było już spóźnione. Artystki nie udało się ocucić. Lekarz nie mógł stwierdzić, czy śmierć nastąpiła wskutek utopienia, czy też

KOBIETA DOSTAŁA UDARU SERCA Z PRZERAŻENIA NA WIDOK TRAGICZNEGO POŁOŻENIA.

Dyrekcja teatru zaniepokojona takim wypadkiem poleciła zbadać mechanizm przymykający, który tak fatalnie zawiódł i przyprawił człowieka o śmierć. Badanie dało

SENSACYJNE WYNIKI.

Inżynier stwierdził, że mechanizm uszkodzono celowo, przepiłowując w nim odpowiednie sprężyny. Wezwano więc policję kryminalną do przeprowadzenia śledztwa, albowiem nie ulegało wątpliwości, że ma się do czynienia ze zbrodnią. Kto mógł jej dokonać — oto zagadka przed którą stanęła policja. Przesłuchano personel. Nikt się do niczego nie przyznał. Zmarła nie miała wrogów. Z mężem żyła w przykładnej zgodzie. Stwierdzono dalej, że ów nieszczęsny basen stał zawsze za sceną i był dostępny dla każdego, ale równocześnie policja dowiedziała się, że za tą sceną zawsze się ktoś kręcił, wobec czego zbrodniarz musiał czynności swej dokonać bardzo szybko, jeżeli nie chciał być zauważony. Zaczęto zatem badać ponownie mechanizm a szczególnie nadpiłowane sprężyny. Wywnioskowano stąd, że do nadpiłowania ich użyto specjalnie twardego pilnika. Zwrócono się do wszystkich sklepów i wytwórni pilników o wywiad i wówczas pękła pierwsza bomba sensacji. Dowiedziano się, że pewien osobnik u jednego z kupców istotnie zamówił pilnik, który — jak się wyraził — „ma ciąć jak piłka do żelaza". Kupiec takiej nie miał na składzie, ale zamówił ją specjalnie w fabryce i istotnie dostarczył wspomnianemu osobnikowi. Przedłożono kupcowi szereg zdjęć fotograficznych, przedstawiających wszystkie osoby, które w teatrze miały dostęp do nieszczęsnego basenu. Wówczas pękła druga bomba.

KUPIEC RZECZYWIŚCIE POZNAŁ W JEDNEJ Z FOTOGRAFII OWEGO OSOBNIKA,

który nabył pilnik. Osobnikiem tym był... Charles Jeffrey, mąż zamordowanej. Bezzwłocznie przeprowadzono u niego gruntowną rewizję. Znaleziono w jego biurku poszukiwany pilnik. Jeffrey atoli wypierał się winy. Twierdził, że pilnik był mu potrzebny do innego celu. Policja więc poddała badaniu specjalistom opiłki, znalezione na pilniku oraz sprężynę, która była piłowana. W ten sposób Jeffrey'owi dowiedziono kłamstwa. Analiza bowiem wykazała, że opiłki pochodzą właśnie ze spężyn.

Pod wpływem tak druzgocących dowodów

ZBRODNIARZ WRESZCIE ZAŁAMAŁ SIĘ I WSZYSTKO WYŚPIEWAŁ JAK NA SPOWIEDZI.

Żonę zgładził, albowiem **chciał się ożenić z inną kobietą, ale nie miał odwagi powiedzieć tego żonie i domagać się od niej rozwodu, ponieważ wszystko jej zawdzięczał w życiu.**

Proces wzbudził w Ameryce olbrzymie zainteresowanie i sala sądowa była stale szturmowana przez publiczność, chcącą na własne uszy słuchać szczegółów z tego procesu. (kc)

80-lecie urodzin króla Szwecji. Fragment z dekoracji stolicy Szwecji Sztokholmu, w związku z 80-letnim jubileuszem urodzin króla Gustawa V, który przypadał w dniu 16 czerwca.

Zdjęcie prawe — relikwie św. Andrzeja Boboli w Katowicach. W uroczystej procesji na rynku katowickim, postępują za trumną ze świętymi relikwiami męczennika i patrona Polski, przedstawiciele władz z woj. dr. Grażyńskim i Marszałkiem Sejmu Śląskiego dr. Grzesikiem na czele. Zdjęcie lewe fragment z uroczystości w Poznaniu. Uroczysta procesja z relikwiami św. Andrzeja Boboli zdąża do kościoła OO. Jezuitów. Trumnę ze śmiertelnymi szczątkami św. Andrzeja niosą dziennikarze poznańscy.

ADAM NASIELSKI

TAJNY RAPORT

POWIEŚĆ.

50)

Pływam lepiej od ryby — rzekł Monty bez patosu.

— Nie, młodzieńcze. Teraz doprawdy nie ma czasu na wykazywanie brawury. Przyznaję ze skruchą, że mam już dość ryzyka. Po spaleniu nafty i zniszczeniu fortu nie mamy tu już nic do roboty. Dlatego nie będziemy bawić się w bohaterów i gdy tylko poczuję ster i hebel rozrządczy w ręku — będę wiał jak głupi. Aby dalej. Rozumiem, pan jest młody, romantyczny i ambitny, chcesz może pokazać swe możliwości przed Anną Muret — ja widzę wszystko. Znajdzie pan jeszcze okazję w życiu. Popłynę sam.

— Ale...

— Kto tu rozkazuje?...

Zdjął z siebie całe ubranie i został w spodenkach sportowych. Jego sprężyste ciało połyskiwało w promieniach wschodzącego słońca. Spojrzał na niebo: tu, nad morzem, jest wprawdzie chłodniej, lecz Allan wiedział, że za dwie godziny skwar stanie się nie do zniesienia... dla białego. A wtedy żółci...

Bez uprzedzenia dał szczupaka i wynurzył się dopiero w odległości jakichś ośmiu metrów. Płynął rozpychając wodę lekkimi posunięciami rąk i silnymi wyrzutami nóg, aby nie zmęczyć się zbyt prędko. Wolał oszczędzać siły na później. Na dystansie jakichś stu metrów przed jachtem zanurzył się i popłynął pod wodą. Wysunął się tylko dla zaczerpnięcia powietrza. Dopłynął do prawej burty w dobrej formie. Oddech miał równy i nie odczuwał żadnego zmęczenia, choć przebył sporą przestrzeń, dzielącą go od brzegu.

Nie obejrzał się ani razu w tył nie wiedział, że ktoś obserwuje każde jego posunięcie.

Po łańcuchu kotwicznym wspiął się aż do wgłębienia kotwicznego i stamtąd uchwycił brzeg luku i wślizgnął się jak wąż. Czuł się doskonale. Nie miał przy sobie broni palnej, ale w zębach, sposobem chińskich piratów zaciskał owinięty chusteczką nóż, którym można zabić cicho i szybko najsilniejszego przeciwnika.

Stał w kasztelu, ociekając wodą. Otrząsnął się i skierował ku drzwiom. Nie musiał szukać. Znał jacht jak własne konto czekowe, gdyż sam projektował niektóre jego urządzenia. Poruszał się zatem swobodnie i bez strachu. Oczywiście spodziewał się, że z każdej szczeliny może wyskoczyć żółty brunet o skośnych oczach i wycelować w niego karabin fabryki Arachi Kaisha — ale na takie efekty musi być przygotowany każdy łowca przygód w niektórych momentach życia. Rzecz prosta nie grożą one tym wygodnickim, co wolą o takich awanturach czytać z papierosem w plombowanych zębach na wygodnym tapczanie, podczas gdy kochana żonusia w sąsiednim pokoju przygotowuje befsztyk po tatarsku. Allan odzyskiwał dawny, beztroski humor. Nie mógł powściągnąć uśmiechu na myśl o wściekłości Tahashi'ego — bo mister Down, pomimo swych trzydziestu pięciu lat, był niekiedy dużym dzieckiem.

Ostrożnie otworzył drzwi i znalazł się w komorze prowiantowej. Rozciął nożem tekturowe pudełko i zjadł dwa banany. Na zdrowie! Wiedział, że stąd prowadzą schodki na dolny pokład. Odrazu zauważył nieruchomą, jakby odlaną ze spiżu postać średniego wzrostu. Pełzał jak kot i gdy znalazł się w odpowiedniej odległości złapał Japończyka za gardło wszystkimi dziesięcioma palcami. Żółty zacharczał i znieruchomiał na widok zjawy z malajskim nożem w białych, śmiejących się zębach. Jęknął i zaniechał oporu. Allan nie puścił. Zawlókł sztywne ze strachu ciało do komory, zdarł z niego ubranie i związał mocno ręce, nogi, usta.

— Zapakowany — mruknął. — Teraz tylko plomba ze znakiem fabrycznym i możesz jechać do piekła jako próbka bez wartości. Znalazł przy „ofierze" rewolwer typu hiszpańskiego (?), karabin i ciężki, obosieczny miecz bojowy. Zostawił tę zbrojownię. Rzecz musi odbyć się cicho, przyjacielu, a karabiny — dziwne istoty — wydają huk przy strzale.

Wrócił na pokład. Dużo pytań: gdzie byli pozostali? czy w ogóle są? W jakiej liczbie? jakie otrzymali rozkazy? gdzie jest Tahashi? co robi? śpi?! Ani jednej odpowiedzi. — Przyszłość pokaże, jeżeli będzie miała ochotę darling... Posuwał się cichutko wzdłuż ściany, oddzielającej kajuty na pokładzie od pokładu. Przed nim pomost sterowy, a na tym dwaj ludzie. Hm.. trochę gorzej. Skoczyć i złapać jednego za gardło? — co na to powie drugi. Gotów obrazić się i wystrzelić. Na razie z podejrzaną pilnością obserwuje brzeg przez lunetę.

Czyżby coś zauważył? Ten pierwszy odwrócił się i Allan zrozumiał, że nie wolno czekać. Ujął nóż za szerszy koniec, zmierzył wzrokiem odległość, napiął ramię i rzucił. Celował w ramię, bo nie chciał zabijać. Kochał życie nie tylko własne...

Mocniejszy wydech, krótki jak grzmot błysk stalowego ostrza, świst powietrza — to wszystko jednocześnie. Nóż śmignął i człowiek upadł z cichym jękiem. Ten z lunetą. Jego towarzysz odwrócił się leniwie, ujrzał krew i stał, z piorunującą szybkością sięgnął do kieszeni po gwizdek. W tej samej chwili Allan znalazł się na szczycie schodków, rzucił się naprzód całym ciężarem ciała i wylądował o pół kroku przed przerażoną twarzą przeciwnika. Półobrót i mocne, zwarte uderzenie zaciśniętej pięści. Gotów. Szybkość ataku jest zawsze atutem nie do pokonania. Szczególnie wtedy, gdy atak jest nieoczekiwany.

Ranny tymczasem podniósł się, lecz Allan był szybszy. Jeden chwyt, dwa szarpnięcia, nacisk kolana i cichy krzyk. Człowiek upadł z obezwładnionym ramieniem.

— Pokonać Japończyka chwytem jujitsu to uprzejmość — zaśmiał się zwycięzca, albowiem nie widział, co się dzieje za nim. Nie dostrzegł czterech milczących postaci, biegnących wprost na niego.

(C. d. n)

Dr Irena Turowska

Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie

(Reportaż oryginalny „Polski Zachodniej")

III.

BUDAPESZT — PERŁA DUNAJU.

Taką nazwę nadali mu Węgrzy i taką ma wśród obcych. Nomen omen nie zawodzi przybysza. Trudno wymarzyć piękniejsze miejsce dla wielkiej metropolii, niż ten czarodziejski zakątek ziemi. Na lewym brzegu Dunaju ciągnie się bezkresną, szeroką równiną. **Tu nowoczesnymi gmachami wystrzelił ku niebu Peszt, zaś na drugim, prawym brzegu rzeki, na tle spiętrzonego, malowniczego pasma gór budzińskich widać starą Budę,** ukoronowaną kopułą królewskiego Zamku, zachwycającą wzrok iglicami kościołów i koronkową rzeźbą sławnych Baszt Rybackich.

A przez Dunaj, niby drogocenne klamry, oba brzegi rzeki spinają przęsła czterech wielkich mostów, z których najwspanialszy most

MOST ELŻBIETY — Z OKAZJI KONGRESU JEST SPECJALNIE UDEKOROWANY.

Wielkie kielichy, wysokości przęseł, nad nimi Hostie, zapłoną wieczorem blaskiem neonów, a most setkami świateł elektrycznych przemieni się w nierealną wprost wizję.

Cały Budapeszt, wszyscy Węgrzy i rzesze cudzoziemców, przybyłych na uroczystości, oczekują z biciem serca tej wieczornej godziny, o której nad wzgórzem św. Gelerta, królującego wysoko z krzyżem w ręku ukochanemu miastu, zapłoną ognie, gdy do bazyliki św. Stefana ruszy w kierunku Dunaju

PROCESJA Z SANCTISSIMUM

Budapeszt — Fragment uroczystej procesji kongresowej.

i kardynał Legat — P a c e l l i wstąpi na jeden z czterech udekorowanych okrętów.

Tymczasem na placu Bohaterów modlą się tłumy ludu. W skupieniu przystępują do Komunii św. ubrane w biel dzieci. Przez głośniki, gęsto rozmieszczone w najbardziej ruchliwych punktach miasta, w alejach i na placach, słychać śpiew kleru. Do kościołów docisnąć się trudno, ale przecież udaje się nam dostać do najstarszego i jednego z najpiękniejszych kościołów Budy, kościoła koronacyjnego św. Macieja. Prześliczny gotyk delikatnymi, palmowymi żebrowaniami pieści oczy. Bajecznie kolorowa polichromia, szkarłat królewski, nadają świątyni cech wschodniego przepychu, połączonego z surowością średniowiecznego tumu. Obok kościoła białe Baszty Rybackie

JEDYNE TEGO RODZAJU DZIEŁO SZTUKI W EUROPIE,

wzniesione z kamieni stanowiących niegdyś umocnienie grodu, skruszonego przez lata krwawych starć z muzułmanami.

W jednej z Baszt maleńkie Muzeum. Na odłamkach kamieni nie dla każdego zrozumiałemi głoskami pisana historia od najdawniejszych ludów, które przed Węgrami zamieszkiwały nizinę pannońską, aż do Arfadów...

Na placyku między basztami, a kościołem koronacyjnym, posąg św. Stefana, apo-

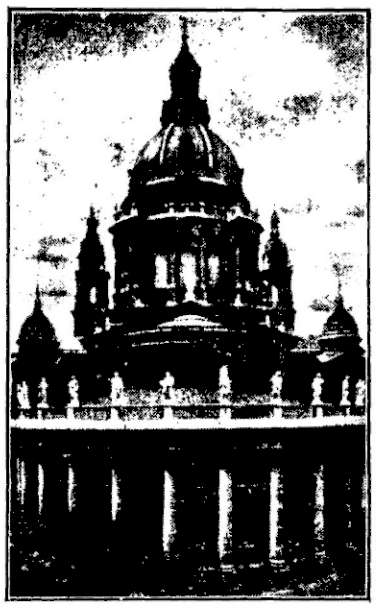

Bazylika św. Stefana w Budapeszcie.

stoła Węgier i patrona. Posąg otacza tłum węgierskich wieśniaków i wieśniaczek w malowniczych, bogatych strojach. Tłum faluje jak morze i rwie naprzód jak rzeka. Bezwolni musimy płynąć dalej ku murom Zamku, utrzymanego w stylu barokowym, z którym niezbyt harmonizuje wspaniała rzeźba jeźdźca — „C z i k o s a". W ogólnych zarysach przypomina naszego Kościuszkę na Wawelskim wzgórzu, tylko że węgierski rumak jeszcze bardziej spragniony wolności, wprost rwie cugle, by mknąć hyżo przed siebie, na „Pustę" — step.

Wnętrze zamku bogate, ale dziwną tchnie pustką. Żyją tu tylko i kwitną kwiaty

PRZED PORTRETAMI HABSBURGÓW OSTATNICH KRÓLÓW WĘGIER.

I właśnie kwiaty dodają uroku wspaniałym komnatom, ogromnym i pustym, w których mieszka tylko duch przeszłości otaczany powszechnym kultem narodu. Na każdym kroku Węgrzy pielęgnują wspomnienia swej świetności politycznej, świadczą o tym niezliczone pomniki zasłużonych mężów stanu, poetów, pisarzy i bojowników o wolność.

POMNIK GENERAŁA BEMA.

Nie brak w Budapeszcie również pamiątek, wzruszających polskie serca. Niedaleko mostu i wyspy św. Małgorzaty, na Placu P a l f f y' e g o wznosi się wspaniały posąg naszego rodaka wykonany przez

Pomnik gen. Józefa Bema w Budapeszcie.

rzeźbiarza węgierskiego Jana Pasztor'a — przedstawiający generała Józefa B e m a — czyli jak mówią pieszczotliwie Węgrzy

„OJCZULKA BEMA".

W stojącej postawie, z ręką wyciągniętą w stronę Dunaju. Na tym miejscu, gdzie dziś stoi pomnik, miał wyrzec Bem swoje sławne słowa przed decydującą bitwą o Peszt: **„Albo zdobędę most, albo Węgry znikną z powierzchni świata".** I most zdobył.

GENIUSZ MILITARNY WIELKIEGO POLAKA

najlepiej ocenił narodowy bohater Węgier K o s s u t h mówiąc, że imię Bema „będzie wieczystą chlubą historii Węgier".

Śmiertelne zatrucie lodami

W Dobrzyniu nad Drwęcą zanotowano wypadek zatrucia lodami. Wskutek spożycia lodów, zakupionych w jadłodajni Szaji Płotniarza 18 osób zachorowało z objawami zatrucia. Dzięki wypompowaniu żołądka wszystkim zdołano uratować życie. Dwóch chłopców w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Rypinie.

Również w Kowalewie uległ zatruciu lodami 16-letni Jerzy Kisiecki, który zmarł mimo pomocy lekarskiej. Podobny los spotkał 11-letniego syna mistrza bednarskiego Rafała Ciemnego, który zmarł w 3 dni po spożyciu lodów.

W kawiarniach moskiewskich

Przed paru laty, kiedy drugi pięcioletni plan gospodarczy dobiegał końca, Stalin rzucił hasło o treści następującej: „Życie w Sowietach stało się lepsze i weselsze.:: M.ało to oznaczać, że dobrobyt ludności sowieckiej po dwóch „piatiletkach" stalinowskich znacznie się podniósł. Aby uzewnętrznić ten rzekomy dobrobyt, którego objawów nigdzie nie było widać, zwolennicy Stalina przedsięwzięli cały szereg propagandowych tricków. Jednym z takich tricków było uruchomienie w Moskwie kilku kawiarni. Największa kawiarnia została uruchomiona na Placu Czerwonym. W tych kawiarniach obywatel sowiecki miał się oddawać rozkoszom ulepszonego życia. Z powodu otwarcia kawiarni w Moskwie, propaganda sowiecka nie omieszkała rozwinąć hałaśliwej reklamy o raju sowieckim. Ale wszystko ma swoją odwrotną stronę, a zwłaszcza w Sowietach.

W jednym z ostatnich numerów popularnego dziennika sowieckiego „Wieczerniaja Moskwa" ukazała się długa litania skarg pewnego obywatela sowieckiego na kawiarnie moskiewskie. Pisze on, że

WE WSZYSTKICH TYCH KAWIARNIACH PANUJE CAŁKOWITY BRAK NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONYCH POTRAW I NAPOJÓW.

Nie ma białego chleba, nie ma nawet świeżego czarnego chleba, a tylko czerstwy i lichego gatunku. Nie ma masła. Nie ma jaj. Nie ma nawet mleka, a więc można pić tylko czarną kawę. Z napojów ochładzających jest tylko woda sodowa, lecz nie ma np. piwa lub lemoniady. Zupełnie nie ma wędliny. Uskarżający się na kawiarnie moskiewskie obywatel sowiecki opisuje swój pobyt w dwóch najlepszych kawiarniach a mianowicie w kawiarni na Placu Czerwonym i w kawiarni „Metropol". Otóż po zajęciu stolika czeka się pół godziny, godzinę a nawet czasami dwie godziny, zanim towarzysz kelner przyjmie zamówienie. Następnie czeka się jeszcze z godzinkę zanim towarzysz kucharz wyda zamówioną porcję. A jeśli już napój lub potrawa znajdą się na stoliku, to rzuca się w oczy mikroskopijność porcji a poza tym marny gatunek potrawy. W innych kawiarniach jest jeszcze gorzej, bo nawet na szklankę wody sodowej czeka się przeszło godzinę.

Tak więc wyglądają kawiarnie moskiewskie według opisu „Wieczornej Moskwy„. Pisano to przytacza poza tym

NIEZWYKLE BARWNY OPIS BRUDÓW I NIEPORZĄDKÓW,

panujących w kawiarniach moskiewskich i antysanitarnego stanu w kuchniach.

Może się wydać dziwnym, że „Wieczernaja Moskwa" tak otwarcie opisuje panujące w kawiarniach moskiewskich. Aby oddalić od siebie podejrzenie o opozycję pismo pisze w swoim komentarzu, że przecież w sklepach moskiewskich uginają się po prostu półki pod artykułami żywnościowymi. Wszystkiego jest w Moskwie dosyć i chleba i bułek i mleka i wędlin, a w kawiarniach nie ma tych artykułów li tylko dlatego, że brak jest odpowiedniej organizacji. Jest to oczywiście zwrot propagandowy i taktyczny, który ma na celu ochronić redaktora „Wieczernej Moskwy„ przed zarzutem, iż jest trockistą lub jakim innym opozycjonistą. Niemniej fakt pozostaje faktem — w kawiarniach moskiewskich, które miały być dowodem dobrobytu ludności sowieckiej nie ma najniezbędniejszych artykułów żywnościowych. Tak więc wygląda „lepsze i weselsze życie" w stolicy sowieckiej o którym w swoim czasie mówił Stalin. Na prowincji wygląda ono stokroć gorzej.

Heine-Medina na Wileńszczyźnie

We wsi Żyhałki pow. nieświeskiego wybuchła groźna epidemia Heine Medina. Na chorobę zapadło kikanaście dzieci, 4 zmarło.

Zawiadomione o wybuchu epidemii władze lekarskie i starościńskie oraz szkolne poleciły natychmiast zamknięcie szkół. Pobrano krew od chorych, a rdzeń pacierzowy od zmarłych wysłano do analizy w Warszawie.

Ośrodek, w którym wybuchła epidemia otoczono kordonem policji i zupełnie izolowano aż do czasu zlikwidowania epidemii.

W SĄDZIE

— Świadek niech powie prawdę, czy Walenty Ściągacz należał do szajki złodziejskiej?

— Nie, panie sędzio! On tak całkiem nie należał ze wszystkim. On był członkiem korespondentem.

W SALONIE

— Więc państwo długo bawili w Dreźnie?

— Dwa miesiące.

— I jak się pani córce podobała galeria drezdeńska?

— Bardzo przepraszam, ale moją córkę stać na to, by w teatrze zawsze była w loży albo fotelach. Galeria to dla hołoty!

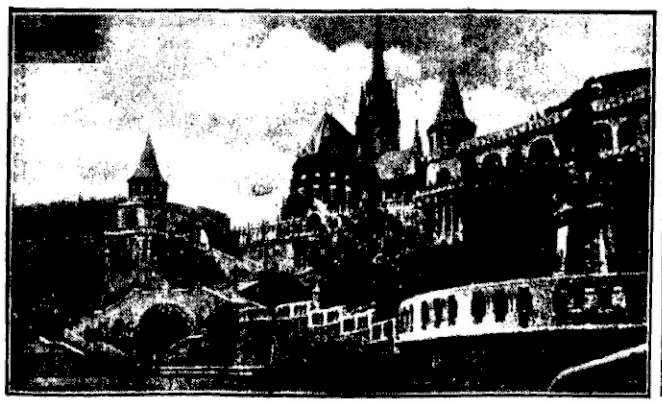

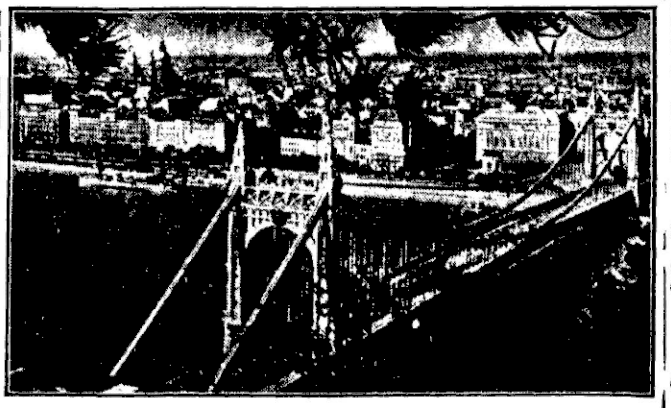

Budapeszt — Z lewej: Baszta Rybacka i kościół koronacyjny św. Macieja w Budzie. Z prawej: Most Elżbiety w Budapeszcie.

Wiadomości bieżące.

Sobota, 18 czerwca

Dziś: Marka
Jutro: Gerwazego i Protazego
Wschód słońca: 3,14
Zachód słońca: 19,35

Imprezy

ZAWODY ORKIESTR DĘTYCH

(i) W dniu 19 czerwca br. o godz. 16 odbędą się na terenie powystawowym obok parku Kościuszki w Katowicach zawody orkiestr dętych o tytuł mistrza orkiestr dętych zrzeszonych w Stowarzyszeniu Miłośników Muzyki Województwa Śląskiego. W zawodach weźmie udział 6 orkiestr, które wykonają specjalnie przygotowany program. Po zawodach odbędzie się koncert popularny. Impreza zapowiada się bardzo ciekawie.

WYSTAWA OBRAZÓW WŁASTIMILA HOFMANA

(i) Wystawa prac Własimila Hofmana będzie otwarta od 20 czerwca do 10 lipca 1938 r. w „Domu Sztuki" w Katowicach, przy ul. Marsz. Piłsudskiego 6, codziennie od godz. 9 rano do 19-tej. Wejście wolne.

Komunikaty

Baczność Powstańcy Wielkich Katowic!

(k) W sobotę 18 bm. o godz. 16 odbędzie się pogrzeb śp. Jana Maglery, członka-powstańca grupy Katowice-Centrum. Grupy miejscowe i uchodźcze powiatu katowickiego zbiorą się w sobotę o godz. 15 przed lokalem Zarządu Powiatowego ze sztandarami. Zarząd Powiatowy wzywa do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pogrzebie.

Zebranie b. urzędników policji plebiscyt.

(k) Zarząd Główny Stowarzyszenia b. Urzędników Policji Plebiscytowej G. Śląska zwołuje na niedzielę 19 bm. o godz. 10 w Siemianowicach w restauracji „Zaolze" przy ul. Barbary 13 walne zebranie koła Siemianowice. Zarząd uprasza wszystkich członków tejże placówki oraz wszystkich dotąd niezorganizowanych byłych polskich urzędników Policji Plebiscytowej o licznie przybycie.

Egzaminy do liceum pedagog. w T. Górach

(k) Egzamin wstępny do liceum pedagogicznego w Tarnowskich Górach odbędzie się 22 bm. o godz. 8 w szkole. W dniu egzaminu należy złożyć w dyrekcji świadectwo ukończenia gimnazjum nowego typu lub 6 kl. dawnego typu i dołączyć dokument urodzenia. — Egzamin jest bezpłatny. Taksa administracyjna roczna wynosi 30 zł.

Zebrania

Kalendarzyk zebrań Polskiego Związku Zawodowego Górników Z. P. Z. Z.

Niedziela 19 czerwca.

SZKLARNIA. Zebranie górników ZPZZ o godz. 15 w lokalu p. Nawrata. Ref. Kozłowski Konstanty.
KOSZTOWY. Zebranie górników ZPZZ o godz. 15 w lokalu p. Machy. Ref. Brzószczak Stanisław.
CHORZÓW I i II. Zebranie górników ZPZZ o godzinie 10 w lokalu p. Breguły, ul. 23 Czerwca Nr 5. Ref. W. Lebioda.
PIEKARY ŚL. Zebranie górników ZPZZ o godz. 14 w lokalu p. Gruszki, pl. Mariacka 67. Ref. W. Lebioda.

Radio

Sobota 18 czerwca.

KATOWICE. Godz. 5.15—8.00 Audycja poranna. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.30 Wiadomości bieżące. 14.00 Transmisja z Krakowa. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Mikrofon wśród gwiazd" — reportaż z płyt. 16.45 „Co co zostało na tyłach" — pogadanka. 17.00 Koncert życzeń. 17.50 Wiadomości sportowe. 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert kameralny. 18.45 „Poronin w księdze ubogich" Jana Kasprowicza. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Melodie Wileńszczyzny. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.10 Koncert orkiestry dętej. 21.40 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu lekko-atletycznego „Polska—Francja". 22.10 Godzina niespodzianek. 23.10—21.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Niedziela 19 czerwca.

KATOWICE. — Godz. 6.15 Audycja poranna. 7.20 — Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.05 „Dzieci robotnicze w czytelniach dziecięcych" — pogadanka. 9.15 Regionalna transmisja ze Stanisławowa. 11.45 Co słychać na Śląsku? 11.57 Sygnał czasu i sygnał Stanisławowa. 12.01 Przemówienie wojewody stanisławowskiego, gen. Stefana Pawłowskiego. 12.06 Poranek symfoniczny z Teatru Małopolskiego im. Stanisława Montiuszki w Stanisławowie. 13.00 „O nocach i dniach" — szkic literacki Marii Dąbrowskiej. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 17.00 Sergiusz Rachmaninow: Sonata na wiolonczelę i fortepian op. 19. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 „Frasquita" — operetka w 3-ch aktach Franciszka Lehara. 20.05 Audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.32 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wesoła Syrena: Wariacje radiowe na temat „Umarł Maciek umarł". 21.40 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Francja oraz zbiorowe wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna małej orkiestry Polskiego Radia. 23.10—23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

Dzieci robotnicze — w czytelniach.

Publiczne biblioteki i czytelnie dziecięce są to instytucje, które za cel swego istnienia postawiły sobie dążenie do wychowania dziecka na rozumnego i zamiłowanego czytelnika. Biblioteki dziecięce zapoczątkowała robotnicza Łódź i do dziś powstają one przede wszystkim na terenach robotniczych. Interesujące to zagadnienie pomoże pogadanka Piotra Staslaka p. t. „Dzieci robotnicze w czytelniach dziecięcych" w niedzielę 19 bm. o godzinie 9.05 przed mikrofonem Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach.

Katowice mają najwyższą w Polsce wieżę spadochronową

W Katowicach odbyło się w ubiegły piątek poświęcenie i otwarcie wieży do skoków spadochronowych, mieszczącej się na terenie parku Kościuszki. Na uroczystość oprócz licznej publiczności, młodzieży szkolnej oraz pilotów **przybyło wiele wybitnych osobistości,** jak m. in. **wojewoda dr Grażyński,** naczelnik **dr Robel,** starosta **dr Seidler,** ks. kanonik **Mateja,** gł. komendant policji **Żółtaszek** i jego zastępca podinsp. **Jeziorski,** prezydent miasta dr **Kocur** i wiceprezydent **Szkudlarz,** prezes inż. **Kowalski,** generalny dyrektor **Zagórowski** i w. innych.

Na wstępie prezydent Kocur powitał Pana Wojewodę, dziękując mu za poparcie przy realizacji budowy tej wieży, koniecznej do szkolenia narybku lotniczego. W przemówieniu swym prezydent miasta podkreślił, że **tego rodzaju wież Śląsk dotychczas posiada dwie** — jedną w Katowicach, poświęcenie zaś drugiej wieży odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Bielsku. **Wieża spadochronowa w Katowicach jest najwyższą w Polsce (60 metrów).**

Po przemówieniu ks. kanonik Mateja dokonał aktu poświęcenia, po czym Pan Wojewoda z otoczeniem zwiedził urządzenia techniczne wieży. Na zakończenie uroczystości wykonano kilka skoków spadochronowych. — W czasie uroczystości otwarcia i poświęcenia krążyły nad wieżą przybyłe z Warszawy dwa motoszybowce typu „Bąk", wykonując śmiałe ewolucje, świadczące o wielkim doświadczeniu i zaprawie lotniczej pilotów.

Wieża spadochronowa w Katowicach wybudowana została kosztem 67 tysięcy złotych staraniem Śląskiego okręgu wojewódzkiego LOPP. Przy wieży tej został zorganizowany przez LOPP **ośrodek sportu spadochronowego,** którego zadaniem jest wstępne szkolenie skoczków spadochronowych dla potrzeb armii.

Śląski okręg wojewódzki LOPP przewiduje zorganizowanie dalszych stopni wyszkolenia spadochronowego do skoków z samolotu włącznie. Pierwszy kurs skoków z wieży połączony z wyszkoleniem teoretycznym rozpocznie się już w dniach najbliższych i obejmie blisko 30 uczestników. Kursy na wieży trwać będą przez większą część roku i przeznaczone będą przede wszystkim dla młodzieży przedborowej.

Nowe placówki Ligi Popierania Turystyki

Dla wygody szerokich mas turystów Liga Popierania Turystyki utworzyła z dniem 1-go czerwca br. w całym kraju nowe placówki pod nazwą: **„Przedstawicielstwa Ligi Popierania Turystyki".**

Na terenie działalności Katowickiej Delegatury L. P. T.

POWSTAŁY 23 PRZEDSTAWICIELSTWA W NASTĘPUJĄCYCH MIEJSCOWOŚCIACH:

Chebzie, Chorzów Miasto, Hajduki, Katowice, Katowice-Ligota, Kalety, Kuurów, Kochłowice, Lubliniec, Mikołów, Mysłowice, Nowy Bieruń, Orzesze, Pszczyna, Piekary Śl., Szarlej, Rybnik, Rydułtowy, Siemianowice, Szopienice, Tarnowskie Góry, Tychy, Wodzisław, Żary.

Zadaniem Przedstawicielstw jest informowanie szerokich mas o wszelkich imprezach organizowanych przez Ligę Popierania Turystyki, organizowanie wycieczek pociągami popularnymi, akwizycja, sprzedaż kart uczestnictwa na zjazdy masowe, imprezy itp. oraz ścisły kontakt z miejscowymi organizacjami turystyki i sportowymi.

Utworzone Przedstawicielstwa L. P. T. mają swą siedzibę na stacjach kolejowych wymienionych wyżej miejscowości. Wszystkie Przedstawicielstwa zaopatrywane będą stale w materiał informacyjny oraz karty uczestnictwa uprawniające do zniżek indywidualnych. Wielkie udogodnienie dla szerokich mas turystów polega na możliwości nabycia kart uczestnictwa na masowe zjazdy i biletów kontrolnych na pociągi popularne na stacjach miejsc zamieszkania, bez konieczności dalekich nieraz dojazdów bez zniżki kolejowej, co niewątpliwie spotka się z dużym zadowoleniem i uznaniem turystów.

Uwięzili w piwnicy żebrzące dzieci

Niesłychanie brutalna samowola personelu katowickiej firmy

Niektóre firmy sprzedaży detalicznej na Śląsku rozdają przy kupnie towarów bony opiewające na drobne kwoty, które później klienci mogą realizować, otrzymując za nie dowolnie wybrany towar. Nie trzeba dodawać, że bony te można „cedować", wolno je darować komukolwiek, a tym samym upoważnić do wykorzystania, do wymiany bonów na towary. Przeważnie jednak kupujący nie przywiązują wagi do wartości tych bonów, wyrzucają je, gubią, „zapodziewają gdzieś", wreszcie — i to bardzo często darowują stojącej przed takim sklepem dzieciarni, często w bardzo agresywny sposób „proszącej" o bony, albo wprost żebrzącej. Nie trzeba dodawać, że dzieci te rekrutują się z pomiędzy ostatniej biedoty, a bony te zużywają na własne cele, najczęściej łakocie. Ostatnio zaszedł podobno wypadek, że jakiś chłopiec uzbierawszy bony na ogólną wartość kilkunastu złotych, sprzedał je za parę groszy.

Dla ochrony klientów przed nahalnością żebrzącej dzieciarni jedna z firm przy ul. 3-go Maja wynajęła jakiegoś człowieka atletycznej budowy, podobno byłego boksera (!), którego zadaniem jest rozpędzać natrętów. Inna firma, a mianowicie T. I. C., t. zw. Towarzystwo Jednolitych Cen w Katowicach radzi sobie inaczej: Oto jak informuje nas naoczny świadek — w ub. wtorek, dnia 14 bm. około godz. 17 jeden z pracowników tej firmy siłą sprowadził dwóch chłopców, stojących przed sklepem na podwórze i obiwszy ich zamknął w piwnicy. Krzyk chłopców zwabił wchodzącego do kamienicy naszego informatora, który przekonawszy się, że chłopcy są zamknięci, zwrócił się do jednego z członków personelu TIC'a z interwencją, by natychmiast wypuszczono chłopców, zwracając równocześnie uwagę, że samowola, jakiej się dopuszczono jest karalnym wybrykiem. Dopiero kiedy zebrała się większa grupa przechodniów i dała wyraz swemu oburzeniu chłopców wypuszczono. Ci, co dopuścili się samowoli, tłumaczyli ją tym, że chłopcy uzbierawszy bony sprzedawali je potem za grosze. Rzesz jasna, że okoliczność ta nie usprawiedliwia wybryku personelu, wobec którego kierownictwo firmy powinno wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje.

8.000.000 Polaków żyje zagranicą — podajmy im braterską dłoń

Konto P. K. O. 307.704

DYŻUR KASY CHORYCH W KATOWICACH

(—) Dyżur lekarski Kasy Chorych w niedzielę 19 bm. pełnić będą pp.: dr Hurtig — 3 Maja 5, dr Dzięcioł — Kościuszki 2, dr Kalinowski — Krakowska 39, dr Szczepański — Dąb, Dębowa 1 — **lekarze specjaliści:** dr Wilimowski, 3 Maja 33, dr Roszak, pl. Marsz. Piłsudskiego 3, dr Tumidajski, Kochanowskiego 3, dr Wędlikowski, Młyńska nr 5, dr Uhl — 3 Maja 7.

POSIEDZENIE ŚL. TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI

(—) Śląskie Towarzystwo Miłośników Książki i Grafiki urządza 20 czerwca o godz. 19 w Chorzowie w mieszkaniu p. inż. Leona Harasiewicza III posiedzenie. Na zebraniu inż. Harasiewicza wygłosi referat pt.: Rewolucja francuska w grafice. Referat będzie ilustrowany pokazami sztychów i drzeworytów pochodzących z czasów rewolucji francuskiej, a stanowiących prywatne zbiory referenta.

POCIĄG POPULARNY DO GDYNI NA „ŚWIĘTO MORZA".

(—) Liga Pop Turystyki Deleg w Katowicach organizuje w czasie od 25 do 30 bm pociąg popularny z Katowic do Gdyni Cena przejazdu tam i z powrotem wynosi 15.50 zł od osoby Świadczenia w Gdyni jak: Wycieczka statkiem do Jastarni i z powrotem zwiedzenie portu od strony morza motorówkami i od strony lądu z przewodnikiem 5.40 zł Noclegi w Gdyni (w pensjonatach) w cenie od 2—3 zł zapewnione. Pociąg wyruszy z Katowic 25 bm. po południu i wraca 30 bm rano Bliższe szczegóły w afiszach Zgłoszenia przyjmuje i informacji udzielała wszystkie biura podróży

„ŚLĄSKIE WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE"

(—) Ukazał się zeszyt 5 miesięcznika „Śląskie Wiadomości Statystyczne". W zeszycie tym poza zwykłymi tablicami, obrazującymi rozwój życia gospodarczego i społecznego opublikowano dane dotyczące działalności Śląskiego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego w roku 1937.

ZLOT HARCERZY HUFCA KATOWICKIEGO

(—) Ostatnio w lasach Gieschego obok Janowa odbył się zlot harcerzy z Katowic. W ramach zlotu odbyło się ognisko połączone z otwarciem zlotu, którego dokonał phm. Paweł Tendera hufcowy. Na dalszy program w czasie trwania zlotu złożyło się, bieg harcerski, pokazy zuchów, sprawności harcerskie, obozownictwo. W zlocie wzięło udział około 400 harcerzy.

HARCERSKA ZABAWA WIOSENNA.

(—) 18 bm odbędzie się w salach Domu Oświatowego T. C. L ul Francuska 12 wiosenna zabawa z tańcami organizowana przez 4-tą Drużynę Harcerską im ks J. Poniatowskiego w Katowicach Początek o godz 18 Wstęp dla dorosłych 1 — zł dla młodzieży 0,75 zł. Czysty dochód przeznacza się na obozy harcerskie

Wpisy do Prywatnego Gimnazjum Katolickiego im. św. Jacka oraz do klasy I. Liceum humanistycznego im. św. Jacka w Katowicach odbywają się dnia 20 czerwca br. codziennie od godziny 11—13 oraz we wtorki, piątki i soboty od godz 16—17 w kancelarii Gimnazjum (ul. Plebiscytowa, gmach Kurii Biskupiej.

UROCZYSTOŚĆ HARCERSKA W DĘBIE

(—) Koło Przyjaciół Harcerzy i IX Drużyna Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki w Katowicach-Dębie, urządza w niedzielę 19 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości obejmuje m. in. zbiórkę gości i organizacyj o godzinie 9.30 na dziedzińcu szkolnym, nabożeństwo i poświęcenie sztandaru w miejscowym kościele parafialnym, o godz. 12 złożenie wieńca przy pomniku Powstańców Śl. i defiladę Po południu festyn w ogrodzie „13 lip" przy ul. Dębowej.

ZE ŚLĄSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W KATOWICACH

(—) Na intencję pomyślnego zakończenia roku szkolnego, w niedzielę dnia 19 czerwca o godzinie 12, odbędzie się nabożeństwo w kościele Św. Piotra i Pawła. Na nabożeństwie uczniowski chór mieszany odśpiewa czterogłosową Mszę Świętą, w układzie M. Surzyńskiego. Dyrekcja szkoły zaprasza na tę uroczystość rodziców, krewnych i znajomych uczniów.

POPIS UCZNIÓW NIŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W KATOWICACH

(.) Popis uczniów Niższej Szkoły Muzycznej z klas: kameralnej, fortepianu i skrzypiec odbędzie się dziś 18 bm. o godzinie 17 w sali koncertowej Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach, ul. Wojewódzka 45, II. p. Wstęp bezpłatny.

BÓJKA W KORYTARZU SĄDU.

(—) W sądzie grodzkim w Katowicach toczyła się wczoraj sprawa prywatna o pobicie między niej Weclem i Bieńkiem Po wyroku doszło w korytarzu do bójki między członkami rodziny procesujących się stron Matka Wencla złapała za włosy żonę Bieńka która również nie wykazała pojednawczych tendencji, lecz ująwszy mocno w garść paraselkę zaczęła nią śmigać na prawo i na lewo Wokoło zebrała się gromada gapiów, gotowa okrzykami dodawać ducha walczącym niewiastom Koniec zajścia położyła policja odprowadzając obie przeciwniczki na komisariat

WŁAMANIE DO WILLI INŻ. SIKORSKIEGO.

(—) Dnia 16 bm rano o godz 3 wszedł nieznany sprawca przez otwarte okno do mieszkania inż Łucjana Sikorskiego na Karbowej w Katowicach i skradł srebrne nakrycie stołowe oraz 4 serwetki a na szkodę służącej Marii Doleżychównej — walizkę granatowy płaszcz damski z futrzanym kołnierzem, 2 szlafroki 3 suknie jedwabne oraz portmonetkę zawierającą 5 złotych, po czym zbiegł Ostrzega się przed ewent nabyciem skradzionych przedmiotów

Szlachta zagrodowa przybywa do Katowic

We wtorek 21 bm. rano, przybędzie do Katowic wycieczka szlachty zagrodowej w liczbie 500 osób.

O godz. 7.50 odbędzie się powitanie wycieczki na placu przed parkiem Kościuszki, z udziałem władz miejskich, społecznych i wojskowych. Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzą miasto i jego osobliwości. O godz. 11 nastąpi odjazd gości do Chorzowa.

ZAWODOWI ZŁODZIEJE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

(—) Karol Rademacher i Paweł Laibner z Katowic znani na tut terenie złodzieje, skradli dnia 8 maja rb z samochodu stojącego przed restauracją w Muchowcu palto własność Józefa Kwarca. Sąd skazał obu opryszków na karę po 9 miesięcy więzienia.

* * *

Elżbieta Nawratówna z Katowic jest z zawodu służąca. Zawód ten służy jej jednak jedynie jako pretekst dla wykonywania procederu nierządzkiego. Ostatnio będąc przez dwa tygodnie „w obowiązku" u Juljana Burgera — skradła na szkodę swego chlebodawcy biżuterię wartości 600 zł. Sąd skazał niepoprawną złodziejkę na 6 miesięcy więzienia.

Wygrywa — kto los **W LIDZE** nabywa. 1308

Ciągnienie 22 czerwca.

KOLEKTURA LIGI KATOLICKIEJ
KATOWICE, ulica 3-go Maja 30
Subkolektura: Skoczów, Stalmacha 185

Zjazd Śpiewaków Okręgu Mysłowickiego w Mysłowicach

W niedzielę 19 bm. odbędzie się w Mysłowicach XIV Zjazd Śpiewaczy Okręgu Mysłowickiego Stow. Śpiew. Śl. Program Zjazdu: godz. 14.30 zbiórka gości w szkole IV na Piasku, skąd wymarsz na rynek — o godz. 15 na rynku w Mysłowicach otwarcie Zjazdu oraz odśpiewanie pieśni przez wszystkie chóry okręgu (500 śpiewaków) z towarzyszeniem orkiestry wojskowej z Katowic — o godz. 15.45 wymarsz z orkiestrą do ogrodu „Trójkąt" na Słupnej — o godz. 16.30 koncert ogrodowy orkiestry wojskowej, o godz. 17 odbędą się w sali zawody chórów męskich i mieszanych. Do konkursu stają: 4 chóry męskie i 7 mieszanych. Po ogłoszeniu wyników konkursu odbędzie się zabawa taneczna.

Chorzów

DYŻUR KASY CHORYCH W CHORZOWIE

(=) Dyżur lekarski Kasy Chorych w Chorzowie, w niedzielę 19 bm. pełnić będą dr Pawłowski, Chorzów I, Wolności 3 oraz dr Hanslik, Chorzów II, pl. Mickiewicza 12.

Barwy Chorzowa: żółto-czerwone

(=) **W tych dniach odbędzie się w Chorzowie posiedzenie rady miejskiej na którym uchwalone zostaną kolory miasta. Flaga miasta będzie nosiła kolory żółto - czerwony, które wzięte zostały z nowego herbu miasta.**

Na tym samym posiedzeniu rada miejska uchwali zaciągnąć pożyczkę w kwocie 100 000 zł ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego na budowę bloku mieszkalnego dla bezdomnych przy ul. Marjańskiej. Na inwestycje miejskie zaciągnięta zostanie pożyczka w kwocie 200 000 zł oraz 50 000 zł z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na budowę strażnicy w Chorzowie - Maciejkowicach dla miejscowej ochotniczej straży pożarnej.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że P. Wojewoda Śląski w czasie ostatniego pobytu w Chorzowie przy zwiedzaniu miejscowego osiedla, położonego obok Góry Wyzwolenia zapowiedział udzielenie miastu większej subwencji na całkowite wykończenie i skanalizowanie ulic przechodzących przez osiedle.

Pszczyna

KREDYTY NA ODNAWIANIE DOMÓW

(P) W związku z poruszaną przez nas sprawą braku kredytów na odnawianie domów w Pszczynie dowiadujemy się obecnie, że Śląski Fundusz Gospodarczy przyznał K. K. O. w Pszczynie na ten cel kwotę 50.000 zł dla całego powiatu. Ponieważ miasto Pszczyna ma przy podziale tego kredytu zabezpieczony dostateczny kontyngent, interesowani obywatele winni skorzystać z okazji otrzymania taniego kredytu.

GMINA ORNONTOWICE W TROSCE O DROGI

(P) Na ostatnim posiedzeniu rady omówiono remont dróg gminnych który w bieżącym roku ma być przeprowadzony. Z uwagi na to, że prac remontowych w tym roku będzie dosyć dużo postanowiono przyjąć ponownie drożnika gminnego. Postanowiono zwrócić się do Spółki „Godula" z wioskiem o bezpłatny przydział żużlu z Hałdy Orzeskiej który zostanie zużyty na naprawę dróg. W dalszym ciągu posiedzenia udzielono subwencji klasztorowi SSNMP w miejscu na renowację fasad budynku klasztoru. Komitetowi obchodu 25-lecia poświęcenia sztandaru górniczego przyznano subwencję na pokrycie kosztów związanych z uroczystością Koła Zw. Podolic Rez. przyznano subwencję na zakup karabinka sportowego.

URZĘDOWANIE KOMISARZA OCHRONY LASÓW

(P) Komisarz ochrony lasów na pow. pszczyński będzie przyjmował strony w sprawach dotyczących zakresu leśnictwa, w każdy drugi piątek miesiąca od godz. 10 do 13 w sali sejmiku powiatowego w Pszczynie — gmach Starostwa, I. p. nr 84.

Tajemnicze samobójstwo pięknej kobiety
w hotelu warszawskim

W niezwykle zagadkowych okolicznościach popełniła w Warszawie w hotelu Dworcowym samobójstwo nieprzeciętnej urody kobieta. Przybyła ona onegdaj do hotelu i wynajęła pokój. Na karcie meldunkowej podpisała się jako Alicja Zaremska ze Zgierza.

Rzekoma Zaremska była wysoką, szczupłą brunetką, o stalowych oczach. Ubrana była w elegancki szary kostium. Swoją urodą zwróciła na siebie uwagę służby hotelowej. Miała ze sobą tylko mały skórzany nesseser. Wynajęwszy pokój, rzekoma Zaremska kazała się obudzić nazajutrz o 8 rano.

Jak twierdzi służba hotelowa, kobieta przez cały ten czas nie opuszczała pokoju, ani też nikt jej nie odwiedzał. O godz. 8 rano portier, zgodnie z poleceniem, zapukał do drzwi pokoju, jednak nikt się nie odezwał. Służba wezwała policjanta, potem otworzono drzwi zapasowym kluczem.

Na łóżku, w przesiąkniętym krwią kostiumie, leżała Zaremska. Obok zwłok leżał ozdobny damski rewolwer. Kobieta popełniła samobójstwo najprawdopodobniej wkrótce po zajęciu pokoju.

Zmarła liczyła około 25 lat. Stwierdzono, że na podszewce kostiumu znajdowała się firma krawca, który go uszył, a mianowicie jednego z krawców w Łodzi. W nesseserze samobójczyni były tylko drobiazgi do osobistego użytku. Żadnych dokumentów, ani listów przy zmarłej nie znaleziono.

Z posiedzenia rady gminnej w Wielkich Hajdukach
Radny niemiecki zgłosił przystąpienie do obozu polskiego

W ubiegłą środę odbyło się w Wielkich Hajdukach posiedzenie rady gminnej. Na wstępie naczelnik gminy p. mgr. Grzbiela wprowadził w urząd nowych **radnych z frakcji niemieckiej Pawła Luksa i Hugona Sontaga.** — Wielkie wrażenie wywołało na sali oświadczenie radnego Luksa, który zapowiedział, że **opuszcza szeregi frakcji niemieckiej i przystępuje do obozu polskiego. Oświadczenie p. Luksa spowodowało konsternację wśród radnych frakcji niemieckiej.**

W następnym punkcie uchwalono subwencję na budowę nowego kościoła przy ul. Długiej w kwocie 40.000 zł płatnych w dwu ratach rocznych. Uchwalono ponadto budżet nadzwyczajny gminy na rok 1938/39 **w kwocie 232.800 zł.** Z budżetu nadzwyczajnego pokryte zostaną wydatki związane z renowacją ulicy Wolności i Rawy. Ponadto ułożony zostanie chodnik wzdłuż ul. Marsz. Piłsudskiego wzdłuż kilku ulic posadzone zostaną drzewka przeprowadzona zostanie kanalizacja ulic: Karola Grzesika i Kościuszki. **Poważną sumę z budżetu nadzwyczajnego przeznaczono na dalszą rozbudowę miejscowego stadionu.** Pod trybuną stadionu zostaną urządzone umywalnie i natryski dla zawodników. Po zniwelowaniu części terenu wybudowane zostaną korty tenisowe i boisko do gier, planty oraz posadzone zostaną dalsze drzewka.

Stadion w nowej szacie przedstawiał się będzie imponująco.

Zamordował narzeczonego siostry,
nie chcąc płacić posagu

Na skraju wsi Cecelin, powiatu rawskiego znaleziono dającego słabe oznaki życia, mieszkańca tejże wsi, 24-letniego Stanisława Kacprzyka, z przestrzeloną głową. Przewieziony do szpitala, Kacprzyk zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Policja ustaliła, że kula, którą postrzelony został Kacprzyk, pochodzi z małokalibrowej broni. Po żmudnych poszukiwaniach odnaleziono w mieszkaniu 22-letniego Władysława Gąbina flower, dostosowany do ostrych nabojów. Badany przez policję

GĄBIN ZACZĄŁ PLĄTAĆ SIĘ W ZEZNANIACH,

a wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do zbrodni.

Zamordowany Kacprzyk był narzeczonym siostry Gąbina, Anny i niebawem miał się odbyć ich ślub. Ponieważ w myśl umowy, Anna miała otrzymać przed ślubem część majątku i pewną kwotę pieniężną w posagu, Gąbin postanowił zgładzić narzeczonego siostry i odwlec w ten sposób podział majątku.

Krytycznego dnia wywołał on Kacprzyka i zaproponował mu polowanie na kaczki. Wyprowadziwszy niedoszłego szwagra za wieś, Gąbin znienacka strzelił mu w głowę, wrócił do domu i schował broń w komorze.

Na wieść o zbrodni

ZEBRALI SIĘ MIESZKAŃCY WIOSKI, USIŁUJĄC DOKONAĆ SAMOSĄDU NAD BESTIALSKIM MORDERCĄ.

Policja z trudem rozproszyła wzburzony tłum i przewiozła Gąbina do więzienia. Dowiedziawszy się o potwornej śmierci narzeczonego, Gąbinówna

USIŁOWAŁA POWIESIĆ SIĘ W STODOLE,

zamach jednak udaremniono w porę, odcinając powróz, na którym dziewczyna już zawisła.

WYBÓR NACZELNIKA GMINY W ORZESZU

(P) Gmina Orzesze, należąca do największych gmin w powiecie nie miała dotychczas płatnego naczelnika. Administracją gminną kierowali honorowi Naczelnicy gmin, którzy ze względu na brak czasu lub też brak kwalifikacyj nie wywiązali się z nałożonych obowiązków. Skutkiem tego gmina popadła w ciężką sytuację finansową. Chcąc ten stan rzeczy zmienić na lepsze rada gminna postanowiła wybrać płatnego naczelnika, który będzie w stanie w należyty sposób pokierować gospodarkę gminną. Na zebraniu wyborczym w dniu 4 bm. rada wybrała naczelnikiem gminy p. Antoniego Wróbla, sekretarza Wydziału Powiatowego w Pszczynie. Starosta pszczyński w dniu 15 bm. wybór ten zatwierdził. Z uwagi na to, że nowy naczelnik gminy posiada długoletnią praktykę samorządową i duże doświadczenie na polu pracy społecznej, należy oczekiwać, że pokieruje on administracją i gospodarką gminną ku ogólnemu zadowoleniu obywateli tej gminy.

15 LAT „SOKOŁA" W SMARDZOWICACH

(P) W ub. tygodniu Tow. Gim. Sokół w Smardzowicach obchodziło 15-lecie założenia gniazda, połączone z poświęceniem sztandaru. Na uroczystość przybyły liczne organizacje pozamiejscowe, oraz zaproszeni goście. Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru w kościele parafialnym w Lędzinach w pochodzie udano się do Smardzowic, gdzie przed świetlicą międzyorganizacyjną odbyła się defilada. Uroczystość zakończyła akademia i ćwiczenia sokole.

SPADŁ Z DACHU.

(P) Dnia 15 bm. rano o godz. 7 w czasie naprawy dachu dwupiętrowego budynku więzienia sądowego w Pszczynie spadł blacharz Alojzy Stencel lat 17, i doznał ogólnych obrażeń ciała. Przewieziono go niezwłocznie do szpitala Joannitów w Pszczynie gdzie pozostaje w opiece lekarskiej. Wstępne dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi poszkodowany z powodu własnej nieostrożności.

Jady wytwarzające się w jelitach, usuwa pewnie i szybko szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** którą należy zażywać codziennie rano. (o)

STATUTY OPŁAT ADMINISTRACYJNYCH

(P) W ostatnim czasie coraz to więcej gmin przystępuje do uchwalenia statutów w przedmiocie opłat administracyjnych za czynności i poświadczenia urzędowe. Ostatnio statuty takie uchwaliły gminy Łaziska Dolne i Brzeźce. Taryfa opłat przewiduje stawki od 20 gr do 5 zł, zależnie od wydanego zaświadczenia względnie wykonanej czynności urzędowej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY CHOREJ KOBIETY.

(P) W Mikołowie targnęła się na swe życie 31-letnia Aniela W. zamieszkała przy ul. Dworcowej 23. Denatka w celach samobójczych wypiła większą ilość esencji octowej. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Józefa w Mikołowie gdzie zastosowano zabieg celem utrzymania nieszczęśliwej kobiety przy życiu. Stan jej zdrowia jest groźny i budzi bardzo poważne obawy. Powodem zamachu samobójczego Anieli W. była długotrwała choroba.

Zbrodniarze symulują obłęd

W rubryce przestępstw zawartej w rocznyku statystycznym przestępstw w Polsce ciekawą pozycję zajmuje ilość badań psychiatrycznych w ciągu ostatniego roku.

Badaniu psychiatrycznemu poddano w samej apelacji warszawskiej około 200 przestępców, którzy symulowali obłęd, chcąc uniknąć surowego wymiaru kary.

Jedynie w kilkunastu wypadkach psychiatrzy po kilkutygodniowej obserwacji orzekli zmniejszoną poczytalność przestępców.

Rybnik

UROCZYSTOŚCI POWSTAŃCZE

(R) W ub. niedzielę Związek Powst. Śl. w Żytnej zorganizował uroczyste poświęcenie sztandaru. W uroczystości wzięły udział liczne oddziały powstańcze i bratnie organizacje. Nabożeństwo i poświęcenie odbyło się w kościele parafialnym w Pstrążnej, po którym udano się w pochodzie pod pomnik Wolności w Żytnej. Defiladę odebrał p. starosta Wyglenda i prezes Zw. Powst. Śl. Uch. pow. Racibórz p. W. Dela. Na zakończenie odbył się koncert orkiestr.

Lekkomyślność rowerzysty

Na ulicy Gliwickiej w Rybniku miał miejsce wypadek, który mógł się zakończyć tragicznie. Od strony Zakładu Psychiatrycznego jechał w szalonym tempie rowerzysta, który wiózł przed kierownicą drugą osobę. W pewnym momencie osobnik ten zderzył się z rowerzystą nadjeżdżającym z przeciwnej strony. Zderzenie było tak silne, iż wszystkie trzy osoby znalazły się na jezdni bez przytomności wobec czego musiano je przewieźć do szpitala.

CHÓRY OKRĘGU NADODRZAŃSKIEGO ODBYŁY ZJAZD.

(R) W Rydułtowach odbył się w niedzielę okręgowy zjazd śpiewaczy okręgu nadodrzańskiego z udziałem 12 chórów z miejscowości nadgranicznych. W ramach zjazdu odbyły się popisy chórów męskich i mieszanych. W wyniku konkursu I miejsce zajął chór mieszany „Paderewskij" z Pszowa, zaś z chórów męskich chór „Cecylia" z Rydułtów.

Zagadkowy wypadek kolejarza

Na szlaku kolejowym Rzędówka — Paruszowiec znaleziono nieprzytomnego kolejarza. Miał on odciętą lewą rękę i był poważnie potłuczony.

Zawiadomiona o tym służba kolejowa w Rybniku udała się na miejsce wypadku, gdzie stwierdziła, że rannym jest Wilhelm Łukoszek z Gaszowic w powiecie rybnickim. Nieszczęśliwego kolejarza przewieziono do szpitala św. Juliusza w Rybniku.

Co było przyczyną wypadku na razie nie ustalono. Łukoszek po skończeniu służby na stacji Orzesze odszedł o normalnej porze do pociągu

CIĄGLE DAJĄ SIĘ NABIERAĆ.

(R) Swego czasu do rolnika Aleksandra Szkatuły zamieszk. w Mszanie, zgłosił się jakiś osobnik przedstawił się za agenta firmy z Poznania. Rzekomy agent oferował sprzedaż maszyn rolniczych. Po dłuższych pertraktacjach Szkatuła dał się nakłonić i zamówił siewnik, na co złożył zaliczkę 50 zł. Kiedy po dłuższym czasie zamówiona maszyna nie nadchodziła, Szkatuła doniósł o tym policji, która w trakcie dochodzeń ustaliła, iż „agentem" był oszust i nazywał się Józef Henke z Radlna, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania. Henke jest znany z tego rodzaju oszustw, których dopuścił się już kilka razy.

MIAŁ ZŁE ŚWIADECTWO, WIĘC POSZEDŁ W „ŚWIAT".

(R) Przed kilku dniami oddalił się z domu rodzicielskiego uczeń 2 klasy Szkoły Handlowej w Rybniku, Franciszek Gryt z Niewiadomia. Zapowiedział on rodzicom, iż na wypadek nieprzejścia do następnej klasy, nie wróci więcej. Chłopak był wzrostu 163 cm. twarz miał okrągłą, włosy blond, ubrany był w mundurek szkolny koloru granatowego, czarne półbuciki. Miał przy sobie teczkę skórzaną z przyborami szkolnymi i mundurkiem harcerskim. Wszelkie informacje o zaginionym należy kierować do najbliższego posterunku policji.

Tarnowskie Góry

UROCZYSTOŚĆ MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ

(T) Katolickie Stow. Młodzieży Męsk. w Miasteczku Śl. urządza 19 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru połączona ze zjazdem KSMM z okręgu tarnogórskiego. Program przewiduje o godz. 9.30 raport młodzieży, nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, po czym nastąpi defilada. Na zakończenie odbędzie się akademja i koncert.

Lubliniec

PRYMICJE W LUBLIŃCU.

(L) W ub. wtorek nowowyświęcony obłat ks. Franciszek Frankowski odprawił w miejscowym kościele parafjalnym uroczystą pierwszą Mszę św.

STATUT SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ

(L) W magistracie — pokój nr 9 wyłożony jest do wglądu statut w przedmiocie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, zatwierdzony przez Śląską Radę Wojewódzką.

ROZWÓJ OZN NA TERENIE POWIATU

(L) W ostatnich dniach odbyło się organizacyjne zebranie oddziału OZN w Pawłowiu. Referat programowy wygłosił kier. szkoły Dukowicz. Do władz oddziału powołano Józefa Kusia na przewodniczącego, Franciszka Skejka na jego zastępcę i Wilhelma Henela na sekretarza. — Również w Lisowie zorganizowany został oddział OZN. Na przewodniczącego powołano Józefa Porębskiego na zastępcę przewodniczącego Tomasza Scika i na sekretarza Ludwika Myrcika.

Bielsko

UWAGA RYBACY!

(B) Starostwo w Bielsku wywiesiło na tablicach urzędowych wzmiankę o przetargu publicznym na dzierżawę obwodów rybackich w pow. bielskim. Bliższych wyjaśnień udziela Starostwo w Bielsku, pokój Nr 18.

NIEUCZCIWY KUPIEC.

(B) Jak się dowiadujemy, wyszedł na jaw „pikantny" szczegół. Władze skarbowe mianowicie wykryły, że właściciel składu skór w Dziedzicach Ignacy Nichtenhauser prowadził swoje księgi handlowe ze szkodą skarbu państwa, przy czym oszukał go w przeciągu trzech lat na sumę 13 tys. zł. I jego czeka zasłużona kara.

WYPADEK ROWERZYSTY.

(B) Wracający na swym rowerze z Bielska do Ceczynia pow. Żywiec 29-letni Fryderyk Englert z niewiadomych przyczyn wpadł w Mikuszowicach wraz z rowerem do przydrożnego rowu, a wskutek upadku doznał złamania kręgosłupa. Bielskie pogotowie ratunkowe odstawiło nieprzytomnego w stanie beznadziejnym do szpitala w Białej.

9-LETNIA DZIEWCZYNKA POD SAMOCHODEM.

(B) Idąca z matką swą 9-letnia Helena Jonkisz z Czechowic, wyrwała się nagle, by przebiec ruchliwą tam szosę. W tym momencie nadjechał od strony Dziedzic samochód osobowy i dziewczynka została całą siłą odrzucona przez błotnik samochodu daleko w rów, doznając obrażeń wewnętrznych. Bielskie pogotowie przewiozło ją do szpitala w Bielsku.

Cieszyn

MŁODZIEŻ CIESZYŃSKA FUNDUJE SPRZĘT DLA WOJSKA

(C) W niedzielę, dnia 19 bm. młodzież świetlicowa powiatu cieszyńskiego złoży w darze wojsku cieszyńskiemu 10 rowerów i 1 ciężki karabin maszynowy ufundowany ze zbiórki, wśród tej młodzieży. O godz. 9.30 odbędzie się na Placu Koszarowym msza polowa, poczym nastąpi oddanie sprzętu wojsku. W godzinach popołudniowych zaś młodzież świetlicowa urządza piękny festyn ludowy.

NOSZĄ

— Może ty wiesz Andrzeju czy teraz noszą prawdziwe brylanty, bo mi żona nie daje spokoju?

— Noszą ale... do lombardu

W Katowicach powstanie nowa stacja nadawcza radia o sile 50 K. W.

Realizacja planu inwestycyjnego postępuje szybko naprzód. Wielomilionowe inwestycje wykonuje Polskie Radio z własnych funduszów i w oparciu o własne warsztaty budowy jeśli chodzi o stacje nadawcze.

Powiększono już do 50 kw stacje regionalne we Lwowie, Wilnie i Poznaniu; uruchomiono lokalną stację Warszawa II, powiększono moc stacji krakowskiej do 10 kw, a w chwili obecnej kończy się montaż 50-kilowatowej stacji w Baranowiczach i 10 kilowatowej stacji w Łodzi. W Baranowiczach i w Łodzi kończy się również w chwili obecnej budowa specjalnych gmachów radiowych.

Pierwszy tego rodzaju gmach wybudowano w Katowicach. Gmach ten oddany przed rokiem do użytku, spełnia znakomicie swoje zadanie, szczególnie dzięki odpowiednio zaprojektowanym studiom, co przyczyniło się do wierniejszego niż dotychczas odtwarzania wszystkich audycyj idących z Rozgłośni Katowickiej.

PLAN INWESTYCYJNY POLSKIEGO RADIA W STOSUNKU DO ŚLĄSKA

nie wyczerpał się na budowie specjalnego gmachu radiowego. W tym miesiącu Polskie Radjo rozpoczyna **wstępne roboty przy budowie nowej stacji nadawczej o sile 50 kw dla Śląska.** Stacja ta zastąpi dotychczasową 12-kilowatową stację katowicką. Znaczenie nowej stacji katowickiej będzie tym większe, że jest to stacja pracująca na t. zw. wyłącznej fali, czyli że **na fali radiostacji katowickiej niema w Europie żadnej innej stacji radiowej, co wpływa znakomicie na słyszalność tej stacji w całej Europie.**

Przez powiększenie czterokrotne mocy stacji katowickiej zasięg jej zwiększy się jeszcze poważniej — i należy się spodziewać, że będzie to jedna z najlepiej słyszanych stacji na całym południowym zachodzie Europy.

Dotychczasowa stacja nadawcza w Katowicach znajdowała się **na terenie kopalni Hohenlohe „Wiktor II"**, termin dzierżawy upływa w najbliższym czasie, jednak kopalnia ma zamiar rozpocząć wydobywanie węgla pod budynkami dzisiejszej stacji nadawczej, wobec czego **Polskie Radio zakupiło w gminie Brzezinka 7 ha ziemi, na których stanie gmach stacji nadawczej oraz wieże antenowe.**

W ten sposób w ciągu trzech lat Katowice otrzymają nie tylko nowoczesny gmach studiów radiowych, ale również nowy gmach stacji nadawczej i nową aparaturę nadawczą o sile 50 kw. Będzie to całkowicie zmodernizowana rozgłośnia, w całości wykonana rękami polskich inżynierów i robotników z materiałów krajowych.

Jak będzie wyglądał plac Marsz. Piłsudskiego w Chorzowie

Jak się dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu magistratu chorzowskiego w ub. środę uchwalono przystąpić do przebudowy placu Marszałka Piłsudskiego w Chorzowie.

Płyta Nieznanego Żołnierza przeniesiona zostanie z rynku pod arkady głównego wejścia gmachu magistratu. Pod arkadami tymi zostanie również wybudowana kaplica z ołtarzem, przed którym odbywać się będą nabożeństwa polowe. Kaplica ta zastąpi dotychczasowe prowizoryczne ołtarze, budowane na każdą większą uroczystość. W związku z tym wejście do magistratu pod arkadami zostanie zamknięte, natomiast otwarte zostanie wejście pod wieżą. Przez środek placu wybudowany zostanie betonowy deptak szerokości 50 metrów, w środku którego stanie fontanna oświetlona kolorowymi światłami. Z wszystkich stron deptaku ustawione zostaną lampy elektryczne, których słupy służyć będą równocześnie za maszty na flagi. Resztę placu zajmą planty. Betonowy deptak będzie spadzisty tak, że w czasie nabożeństw polowych pod arkadami będzie odgrywał rolę trybuny. Od strony ul. Woj. Grażyńskiego, przed dyrekcją Skarbofermu wbudowane zostaną do deptaka schodki. Nowe ustępy wybudowane zostaną pod ziemią. Na miejscu rozebranych starych ustępów wybudowana zostanie poczekalnia dla pasażerów autobusów i tramwai. Celem uregulowania ruchu przed poczekalnią zostanie zbudowana podłużna wysepka betonową, przy czym z jednej strony zatrzymywać się będą autobusy, z drugiej strony tramwaje. Rynek chorzowski w nowej szacie będzie miał wygląd imponujący.

Przy tej sposobności należy potępić fałszywe alarmy prasy niemieckiej, która nie zapoznawszy się z planem przebudowy rynku, pisała kłamliwie, że przy przebudowie rynku zostaną całkowicie zniesione dotychczasowe planty, co jest nieprawdą.

Dwie katastrofy na szosie

Dnia 14 bm. jadący motocyklem ul. Dworcową w Łaziskach Górnych inż. Borkowski Tadeusz, lat 31, zam. w Wyrach, **zderzył się z samochodem osobowym, niestwierdzonego numeru rejestr., skutkiem czego upadł na jezdnię i doznał okaleczenia głowy.**

Inż. Borkowskiego przewieziono do szpitala Sp. Brack. w Mikołowie, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej. Dochodzenia, celem ustalenia nr rej. samochodu oraz nazwiska szofera, który **z powodu nieprzestrzegania przepisów drogowych — spowodował wypadek — w toku**

* * *

Tego samego dnia popoł. około godz. 19 na szosie Mikołowskiej w Panewniku, **również z powodu niecstrożnej i szybkiej jazdy samochód cięż. kierowany przez szofera Raszkę Teofila ze Świętochłowic, najechał na przydrożne drzewo z taką siłą, że pojazd został rozbity a następnie stoczył się do przydrożnego rowu.**

Szofer Raszka doznał okaleczenia twarzy, pomocnik jego Lip Alojzy z Chorzowa ciężkiego okaleczenia głowy, a towarzyszący im Spora Jan z Chorzowa, wyszedł z wypadku bez szwanku.

Miejscowy lekarz dr Malinowski udzielił okaleczonym pierwszej pomocy, po czym przekazał ich do szpitala w Mikołowie.

Czerwiec 1938 — miesiąc zbiórki

na rzecz pomocy Polakom zagranicą i uczącej się młodzieży śląskiej.

Konto P. K. O. 307.704

Bogaty program poświęcenia szkoły szybowcowej

(C) W niedzielę 26 bm. odbędzie się poświęcenie nowo zbudowanej szkoły szybowcowej w Chełmie, połączone z otwarciem drogi. W programie Śląski Okręg LOPP przygotowuje pokazy lotnicze i popisy lotów szkolnych i żaglowych na szybowcach. Ponadto Zarząd Powiatowy Zw. Strzeleckiego w Cieszynie urządza festyn z bogatym programem rozrywkowym, strzelnica, konkurs modeli szybowcowych, pokazy tańców regionalnych. Wieczorem odbędą się „Sobótki" urządzone przez kurs teatralny Szkoły Pracy Społecznej w Cieszynie. W czasie festynu przygrywać będą dwie orkiestry: wojskowa i ludowa. W dniu tym Liga Popierania Turystyki w Katowicach organizuje wycieczkę pociągiem popularnym do Cieszyna i Goleszowa.

Reperfuary teatrów i kin

TEATR im. ST. WYSPIAŃSKIEGO w Katowicach

Ostatnie pożegnalne przedstawienie „Musisz być moją".

W niedzielę o godz. 20 po raz ostatni świetna komedjano L. Verneuilla p. t. „Musisz być moją" z p. Brenczy, Grzymalanką, Godlewskim, Wintaszkiewiczem, Kostrzewskim i Bulanką. — Bilety od 25 gr do 1.90 w kasie teatru.

KINOTEATRY w KATOWICACH

od piątku: 17 czerwca:

CAPITOL: „Panowie z towarzystwa".
CASINO: „Tajny wywiad".
COLOSSEUM: „Z miłości dla ciebie".
STYLOWY: „Wytworny świat" i „W cztery oczy".
UNION: „Złoty saksofon".
ZALEŻE — RAJ: „Życie ulicy" oraz „Dziewczę z temperamentem".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Postrach opery" oraz nadprogram.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Zielony sygnał".
BIELSKO — RIALTO: „Wzgardzona". — APOLLO: „Tygrys Esznapuru", seria pierwsza, druga: „Indyjski srobowiec".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Jej największy błąd" oraz „Książę X".
CHORZÓW — APOLLO: „Stawka o życie" i „Zakochani wrogowie". — COLOSSEUM: „Dziewczęta z Nowolipek" i „Zbieg z San Quentin". — DELTA: „Wnuczek królewski" i „Bohater naszych czasów". — ROXY: „Warszawska cytadela" i „Człowiek który żył dwa razy". — RIALTO: „Szampański walc" i „Niezwyciężony Bill".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Potęga złota".
JANÓW — SŁONCE: „Wyprawa na Mongo" i „Eskapada Weronki".
LIPINY — COLOSSEUM: „Kurjer carski". — CASINO: „Dziki zachód" i „W pułapce".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Locha Banera" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ODEON: „Winowajca" i „Córka Szanghaju". — HELIOS: „Wąwóz" i kolorowy nadprogram.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Zaginiona wyspa" i „Sekretarka jej męża".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Moje szczęście to Ty" i „W ogniu pocisków".
NOWA WIEŚ — SŁONCE: „Wróć moja maleńka" i „Łódź podwodna nr 9". — PIAST: „W cztery oczy" i „Jej pierwszy bal". — SIENKIEWICZ: „Na krawędzi życia" i „Szampańskie życie".
PIEKARY Śl. — APOLLO: „Ostrożnie z miłością" i „Zaufaj mi". — UCIECHA: „Królowa dżungli" i „Parada miłości".
PIOTROWICE Śl. — PIAST: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje" oraz „Krew na morzu".
RYBNIK — APOLLO: „Ostrożnie z miłością" oraz „Żółty pirat".
RUDA — BAŁTYK: „Pieśniarz Jej Wysokości" i „Zbieg z San Quentin".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Romans w Budapeszcie" oraz „De-De".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Król i chórzystka" i „Zemsta Tarzana". — APOLLO: „Córka Shangaju" i „Potęga złota".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Warszawska cytadela".

Odpowiedzi redakcji

K. S. 70. Art. 43 kodeksu zobowiązań głosi: § 1. Uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, złożonego pod wpływem błędu, podstępu, groźby albo wyzysku, następuje przez zawiadomienie na piśmie drugiej strony. — § 2. Prawo uchylenia się wygasa: w przypadku błędu i podstępu — z upływem roku od dnia ich wykrycia, w przypadku groźby — z upływem roku od dnia, w którym stan obawy ustał — w przypadku wyzysku — z upływem roku do dnia oświadczenia woli. — § 3. W przypadku wyzysku roszczenia o zmniejszenie własnego świadczenia, albo o zwiększenie świadczenia drugiej strony nie można dochodzić sądownie po upływie roku od dnia oświadczenia woli.

P. W. Z. 1) Dłużnikowi trzeba posłać nakaz zapłaty za pośrednictwem sądu. Jeżeli dłużnik zrobi sprzeciw, to będzie wyznaczony termin do ustnej rozprawy. Sąd może przyznać dłużnikowi możność spłacenia długu po zł 20 miesięcznie, lecz wierzyciel na takie raty może zgodzić się lub też nie. — 2) Kasa nie potrzebuje wydać weksla aż do zupełnego spłacenia długu. — 3) Na numery pożyczki inwestycyjnej i dolarówki nie padła jeszcze wygrana.

R. S. K. Rybnik. 1) Należało płacić uznaniówki po opuszczeniu pracy. Inaczej prawo do renty inwalidzkiej zostało utracone. Jednakowoż radzimy zwrócić się z swoją sprawą do Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie. — 2) Przede wszystkim należy udać się do sądu i tam zobaczyć co ciąży na nieruchomości, którą Pan chce nabyć. Jeżeli sprzedający nie jest właścicielem nieruchomości, sądownie zapisanym, to też nie może dać przewłaszczenia. — 3) Spółdzielni, o którą chodzi, nie znamy. Wobec tego nic o niej powiedzieć nie możemy. W każdym razie zalecamy ostrożność.

Humor.

WYNALAZKI

— Wiesz mężusiu, w Ameryce wynaleziono kuchnię, która o połowę mniej zużywa paliwa.

— A to wiesz co, może każemy sobie zainstalować odrazu dwie, to wcale nie trzeba będzie kupować węgla.

OGŁOSZENIE

Przechodząc wczoraj na targowicę miejską zgubiono stado wołów prowadzonych na rzeź. Uczciwy znalazca zechce powyższą zgubę — jako stanowiącą rodzinną pamiątkę — zwrócić do jatek rzeźniczych.

NA WYKSZTAŁCENIE

— Mam zamiar urządzić koncert na mój dochód.

— A to po co?

— Dlatego, że chcę wyjechać za granicę by się kształcić.

— W muzyce?

— Nie, w dowcipie skąd brać forsę.

Trudna sprawa.

— Władziu! Musisz mi przyrzec, że nigdy nie będziesz mnie oszukiwał. Byłoby to dla mnie najstraszniejsze w życiu.

— No już dobrze, ale co będzie, gdy dowiedzenie się prawdy będzie jeszcze straszniejsze?

Z kopalń i hut

Likwidacja sporu zarobkowego w fabryce „Stella"

Ostatnio zlikwidowany został spór zarobkowy zaistniały na tle żądania podwyżki płac w fabryce ceramicznej „Stella" w Chrzanowie. Robotnicy wysuwając żądanie podwyżki płac o 10 proc. uzasadniali je niskimi zarobkami i możliwością uczynienia przez fabrykę zadość żądaniu robotników, bowiem fabryka „Stella" ma obecnie bardzo dużo zamówień, dostarczając cegłę szamotową dla hut żelaza, koksowni i do COP-u. Fabryka jest nowocześnie urządzona i może sobie pozwolić na wyższe zarobki, skoro podobna fabryka gorzej urządzona i mniejsza, a mianowicie fabryka wyrobów szamotowych w Skawinie pod Krakowem może swym robotnikom płacić wyższe zarobki. Pertraktacje z dyrekcją ciągnęły się przez cały prawie miesiąc, niejednokrotnie z udziałem krakowskiego inspektora pracy. Akcję zarobkową prowadził Polski Związek Metalowców ZPZZ, którego robotnicy fabryki „Stella" w większości są członkami. Dyrekcja chcąc osłabić pozycję robotników uciekła się do kontrakcji związku chadeckiego, który na miejscu powstał przy wybitnym udziale dyrektora fabryki, który też związkowi temu udziela poparcia. Wobec takiej taktyki zmierzającej do utrącenia żądań zarobkowych — robotnicy przystąpili do akcji strajkowej, która trwała cztery dni. W międzyczasie zaś oddali sprawę do arbitrażowego rozstrzygnięcia. Arbitraż zakończył się pomyślnie dla robotników, wobec czego robotnicy strajk przerwali.

Wstrząsający wypadek w hucie „Piłsudski"

Czterech robotników i jeden inżynier uległo zatruciu gazami

W dniu wczorajszym — w godzinach rannych — wydarzył się w hucie „Piłsudski" w Chorzowie na terenie oddziału wysokich pieców nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego stało się 5 osób. Przy demontażu części rurociągu gazowego wskutek nieszczelności zasuwy począł ulatniać się gaz, wskutek czego uległ zatruciu inż. Bartolewski i czterej robotnicy zatrudnieni przy rozbieraniu rurociągu.

Dzięki przytomności umysłu reszty załogi zdołano zatrutych wynieść w bezpieczne miejsce i przy zastosowaniu sztucznego oddechu przywrócić do przytomności. Dotychczas nie odzyskał jedynie przytomności robotnik Jan Jędrecki, którego w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala.

Sukces wyborczy ZPZZ.

Ostatnio odbyły się wybory do rady zakładowej na kop. „Dąbrówka Śląska" W wyniku wyborów **wszystkie mandaty uzyskał Polski Związek Górników ZPZZ.** Klęskę wyborczą poniosło ZZP, które dotychczas w radzie posiadało jednego przedstawiciela.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Święto absolwentów szkół górniczych

Jak już pisaliśmy odbyła się w Tarnowskich Górach w ubiegłą niedzielę uroczystość zjazdu byłych wychowanków szkół górniczych z Tarn. Gór, Wieliczki i Dąbrowy Śląskiej (dziś na Śl. Zaolzańskim), z okazji 70-cio lecia urodzin p. inż. Piestraka Feliksa, byłego, ogólnie lubianego dyrektora szkoły górniczej. Zjechało się ponad sto osób. W uroczystości brali udział naczelnicy okręgowych urzędów górniczych w Tarnowskich Górach i w Katowicach, dyr. inż. Podgórski, dyr. inż. Piestrak jun., dyr. inż. Russek, inż. Astman i grono obywateli miasta z burmistrzem mgr. Antesem na czele. Po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym, odprawionym przez ks. pułk. Szymałę w asyście OO. Kamilianów, podczas którego śpiewał chór kościelny kościoła klasztornego OO. Kamilianów, nastąpiła w parku miejskim wspólna fotografia. Następnie odbył się wspólny obiad w Hotelu pod Lipami, który powinien nazywać się „Hotel nad Szybem") podczas którego przemawiali prezes Komitetu p. sztygar Kopel, prezes Związku Absolwentów Szkół Górniczych p. Sławiński, burmistrz Antes, ks. pułk. Szymała i prof. Piernikarczyk. W czasie obiadu śpiewano pieśni górnicze. Byli wychowankowie złożyli jubilatowi piękny upominek (rzeźbiony w węglu). Przez całą uroczystość przejawiała się nuta serdeczności i uznania dla pracy jubilata nad wychowaniem pokoleń górniczych.

Pod koniec uroczystości odbył się „skok przez skórę", do którego dopuszczono burmistrza mgr. Antesa i prezesa Sławińskiego, wychowanka szkoły śląsko-dąbrowskiej. Pozdrowieniem górniczym „Szczęść Boże" zakończono tę piękną uroczystość.

Inwestycje na kop. Donnersmarck w Chwałowicach

Jak już pokrótce donosiliśmy, kopalnia „Donnersmarck" w Chwałowicach, powiat Rybnik, należąca do Dyrekcji Kopalń Księcia Donnersmarcka w Świętochłowicach a zatrudniająca obecnie przeszło 1600 robotników, po ponownym uruchomieniu jej w jesieni 1936 r. podjęła w roku bieżącym szereg robót inwestycyjnych na wielką skalę, z których najpoważniejszą inwestycją jest **budowa płóczki dla miału węglowego kosztem 600.000 zł** obok już istniejącej płóczki dla węgla sortowanego. — Zamówienie na wykonanie tej płóczki tak co do konstrukcji żelaznej jak i urządzeń maszynowych otrzymała Spółka Akcyjna Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich z tem, że cała dostawa — z wyjątkiem wirówki — będzie wykonana w kraju. Wobec szybkiego tempa robót uruchomienia płóczki należy się spodziewać już w końcu bież. roku.

Z zapoczątkowanych robót podziemnych na wzmiankę zasługuje **pędzenie głównego przekopu wiatrowego na poziomie 180 m,** który na długości 700 m stanowić będzie połączenie do przyszłego szybu wentylacyjnego III. Koszt tych robót wyniesie ok. 400.000 zł. Dotychczas upędzono 425 m.

Przystąpiono również do **przedłużenia przekopu głównego na poziomie 305 m,** które to prace pochłoną ok. 200.000 zł.

W końcu należy wspomnieć o budowie komory materiałów wybuchowych na poziomie 305 m, której koszta wynoszą ok. 100.000 zł.

W szkole Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym

Tow. Polek w Katowicach

Niedawno temu odbyło się otwarcie wystawy i pokazu prac uczennic Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym Towarzystwa Polek w Katowicach przy ulicy Francuskiej 12 w obecności P. Wojewody Dra Grażyńskiego, marszałka Sejmu Śl. p. K. Grzesika, prezydenta miasta p. dra Kocura, p. starosty dra Seidlera, nacz. W. O. P. p. dra Zawidzkiego, przedstawicielek Głównego Zarządu Tow. Polek i innych zaproszonych gości.

Część „oficjalną" rozpoczął śpiew uczennic — powitanie pana wojewody i gości przez dzielną kierowniczkę tej szkoły p. J. Nowicką oraz jedną z uczennic, po czym zwiedzono wystawę prac uczennic przedstawiającą różne momenty z życia gospodarczego pani i gospodyni domu.

Wystawa objęła 12 pomieszczeń szkolnych i była utrzymana w charakterze odmiennym od tego, co zwykle widzieliśmy na tego rodzaju pokazach.

Np. — w kuchni i jadalni górnika — krząta się hoże dziewczę w stroju codziennym — (stosownym do zajęć domowych) — nad przygotowaniem obiadu dla swej 4-osobowej rodziny. Pracę jej ilustrują poza „żywym obrazem", ciekawie obmyślone tablice rozkładu zajęć i posiłków. To przykład wzorowej pracy dla domów rodzin pracowników fizycznych.

W innej znów kuchni dwie uczennice przygotowują całodzienny posiłek dla rodziny pracownika umysłowego, przy czym w jadłospisie dziennym uwzględniono jedną osobę przebywającą na diecie.

Bardzo miłym był obrazek pod hasłem „Dziecko to przyszłość narodu". Widny i jasny w barwach pokój dziecinny — stół przy którym siedzi dwoje 2-letnich bobasków (oczywiście zastąpionych lalkami) a na stole całodzienne menu dla dzieci. Jakieś bawarki — kaszki — jarzynki — owoce. Na ścianach jadalni barwne tablice plastycznie przedstawiające odżywianie dziecka od przyjścia jego na świat aż do 14 roku życia.

Stoły nakryte lnianymi obrusami — pięknie wyszytymi przez uczennice szkoły — zastawione piękną a tanią porcelaną — szkłem i fajansami (dostarczonymi przez firmę Czaplicki z Katowic) udekorowane ozdobnymi roślinami (z Miejskich Zakładów Ogrodniczych). Wzór, jak ma wyglądać zastawa stołu w czasie posiłku. Ciekawych wrażeń przysparza kuchnia systemu laboratoryjnego o 17 jednakowych stolikach-kuchenkach, a przy każdej młoda gosposia, ćwicząca się w żmudnym „rzemiośle" gotowania smakowitych potraw. Wszystkie dziewczynki ubrane jednakowo w niebieskich fartuszkach, białych czepeczkach, co wygląda schludnie i zachęcająco. Każda uczenica gotuje dla jednej osoby cały jadłospis. Dysponuje pełnym urządzeniem swego warsztatu pracy począwszy od kuchenki gazowej dwu palnikowej i stołu pracy, skończywszy na potrzebnych naczyniach kuchennych. Raz-dwa — przygotowanie — ubieranie i płókanie jarzyn — mięsa itp. — raz-dwa — nastawia się do gotowania — najpierw produkty twardsze i kompot — i za chwilę — obiad gotowy. *Cała czynność odbywa się „na siedząco" — i tak jest zorganizowana, że przyszła gosposia domu nie potrzebuje ani razu odchodzić od swego warsztatu pracy.* Zadziwiająca i jak potrzebna ekonomia ruchów. Tak zaoszczędzająca sił no i składności pracy! Może się doczekamy wreszcie, że nasze panie domu będą miały wyszkolone w ten sposób pomocnice domowe!

Widzieliśmy na pokazie, jak sprawnie i szybko wypiekały dziewczynki mazurki, torty i inne ptysie, w myśl powiedzonka „dobra gospodyni, cukiernię w domu czyni".

Ukazano nam co za cudowny miraż! dwa fragmenty z życia wakacyjnego rodziny. 1. Pani na letnisku przyrządza posiłek obiadowy na prymusie — przygotowując równocześnie kolację w dogotowywaczu. (Potrawy odpowiadające środowisku wsi i upałom.) 2. Obok weranda lub ogród — rozkoszny wypoczynek w cieniu drzew lub kolorowego parasola. Podwieczorek — leżak, stoliczek z koszyczkiem na robótki — pisma — fascynująca powieść — a przede wszystkim dal nieobjęta — dal zielona kwietna, szumna i powabna! Tak, to był piękny miraż dla umęczonych pracą i kłopotami ludzi miasta.

Potem była smutna przekładanka — po tej wizji wypoczynku i świeżego powietrza — *praca w pralni i prasowalni.* Mimo kontrastu nie było to piekło! Zręczność i umiejętność zajęcia odejmowała tej niezbyt miłej czynności przynajmniej połowę trudu.

Stoisko przetworów owocowych i jarzynowych oraz suto zastawiony bufet tonący w czerwonych smakach — ugruntowały w nas przeświadczenie, że Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym — dobrą i pożyteczną jest placówką. Nie tylko uczy szacunku dla prac i zajęć domowych, nie tylko może usprawnić gospodarstwo domowe i podnieść je na poziom wyższy, lecz może dać możność zarobkowania tym sympatycznym, wyszkolonym, a zatem umiejącym cenić czas i pieniądz — swój czy cudzy — kandydatkom na dobre pracownice i gospodynie domu. Władze i Tow. Polek dobrze czynią, starając się o tego rodzaju placówki pracy w zrozumieniu, iż na dobrobyt całego kraju spływa dobry i umiejętną kierowany ręką stan i dobrobyt poszczególnych komórek gospodarczych, jakimi bezwątpienia są ośrodki gospodarstw rodzinnych.

Janina Żelechowska.

Przez dziurkę od klucza

Kiedy tata grają w karty...

Przed barakami dla bezrobotnych rozciąga się duży, porośnięty trawą placyk. Tu wszystkie gospodynie baraków wieszają pranie, tu bawi się najmłodsza dzieciarnia, pozostawiona pod opieką „Ciapków" i „Pikusiów", tu odbywają się „wojny" starszych dzieci. Wreszcie jest to miejsce tak samo chętnie widziane przez wszystkich grających w szkata.

W tej właśnie chwili skończyli partię. Szczęśliwy gracz zagarnia wygrane pięciogroszówki.

— Nó tóż chopy, gromy dalij. Kto piyrszy wychodzi?

— Jo teraz móm dran. Pierónie, jak ty fałszujesz te karty? Już zaś chcesz cyganić?

— Dej mu pokój, łobejrzymy jak to bydzie dalij — uspakaja któryś rozdrażnionego partnera.

— Osiymnoście!

— Dwadzieścia sztyry.

— Trzydzieści.

— Piyńdziesiąt!

— Osiymdziesiąt!

Z baraku wylatuje rozkrzyczana kobieta i wywijając wałkiem pędzi wprost na graczy.

— Ty bestyjo już zaś grosz? Już zaś karty? Jo ci pokoża! Bez kiecki chodza, dziecka bez szczewików, a łón sam łostatnie grosze przetraci. Do dóm ci padóm, już!

— Cicho Klara, nie drzyj tego pyska, bo sie na tym nie znosz, a szteruj nos, to jeszcze co ku tymu łoberwiesz...

— Bydziesz mie sam straszył!? — kobieta podniosła lament.

— Jezus Maryjo, że to żodnego pokarania na takigo niyma! Do gymby niyma co wrazić, a ta bezkuryjo porząd gro i gro!

— Pódziesz mi zaroz! Jak nie, to jo sie z tobóm łoblicza.

— Patrzcie, jeszcze mi grozi. Taki szatan, taki jancykryst, bo sie upominom za swoje, bo nie dóm stracić łostatnie grosze. Ty wiysz, jaki mosz ciynżki grzych za nasza krzywda, za moja i dzieci! Pódziesz mi zaroz do dóm?

— Nie zawracej mi gowy, a patrz sie sam stracić! Sóm wiym kiej mom przyjść i fajrant!... Dziewiyndziesiąt!

— Sto!

— Jezus Maryjo świynto, doczkej sie ty doczkej i na ciebie kónice przijdzie — wracała ku domowi zwabiona płaczem dziecka. Gra idzie dalej, przerywana od czasu do czasu wypadem któregoś z niewiast.

— Czerwiyń! — Wino!

Z daleka przygląda się gromadka dzieci. Ośmielone, że starsi nie zwracają na nie uwagi, podchodzą bliżej, z zainteresowaniem śledząc grę, rzucają częste uwagi.

— Wiysz, ci starzy to nic a nic nie poradzóm grać. Mo ci być ryj, to tyn rychtig do kontra.

— Tata, dyć weźżysz ta karta — szepce do ucha jakiś zapalony malec. — Ty ino patrz na mie, a wygrosz!

— Czerwiyń!

— Kontra mu dej wiysz... Dej no tata te karty, to jo ci pokoża jak sie gro.

Inny chłopak widząc, że ojciec zagarnia wygraną, skacze z uciechy i wykrzykuje do kolegów.

— Acha, a mój tata wygroł, a twój nie! Ino mój acha...

— Tata dej mi teroz piyńć groszy na loda.

— Uciekej, nie dóm.

— To stój, jo powiym mamie.

— Mosz, a uciekej!

Ruda Franka.

Po pięciu tygodniach strajku...

Inspektor pracy w Sosnowcu, jako arbiter wydał orzeczenie w sprawie zatargu w fabryce „Mayweg" w Będzinie. Robotnicy uzyskali podwyżkę zarobków w wysokości od 20 do 30 proc. Normalna praca w fabryce rozpocząć się ma w poniedziałek. W fabryce tej strajk okupacyjny trwał z górą pięć tygodni, a ostatnio przerodził się w głodowy. Fabryka „Mayweg" wyrabia części samochodowe.

Wybory w hucie Kunegunda w Katowicach

W dniu 22 czerwca br. odbędą się w hucie „Kunegunda" w Katowicach-Zawodziu wybory do rady zakładowej. Kandydatami listy Polskiego Związku Metalowców ZPZZ są znani i wypróbowani działacze robotniczy pp. Naczyński Wilhelm, Kusz Karol, Reuter Emanuel i Kobylański Józef. **Wszyscy robotnicy huty, którzy chcą zapewnić sobie należytą obronę swych interesów zawodowych — głosują na listę Polskiego Związku Metalowców ZPZZ.**

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

66) (Ciąg dalszy).

— Dlaczego... ty, który wszystko zda mi się, widzisz jeno w sile materji, czynisz jednak zaklęcia i odmawiasz nasze alchemickie formuły? Azali podwładne są im elementy, lepak słucha ich twój Bóg który, pri, nie potrzebuje modłwy?

Stary patrzał nań długo i dobrotliwie z pod okularów, po czym odrzekł:

— Czy posłuszne są im elementy, tego nie wiem. Myślę atoli, że bardziej zaklęcia owe potrzebne są nam, zaostrzają zmysły nasze przed pracą i wzmacniają wolę... Toć tak, jak przy lekach drobne słówka i niezwykłe przepisy korzystne są nie tyle lekarzowi, co raczej choremu, aby przez większą nadzieję zwycięstwa mógł łatwiej pokonać w sobie chorobę... Wielu mędrców używało formuł tych z dobrym skutkiem; dlaczego miałbym odrzucić je, skoro mi nie wadzą? Nie lża niszczyć w sobie do cna starej siły, póki nie zyszcze się nowej...

— Jużciż, mistrzu! To, co mówisz żywie i we mnie... Jeno pęta mię jakgdyby i niewoli... Ja chciałbym rzucić wszystko i odlecieć!...

— Błogosław, synu, łańcuch, który cię wiąże z „universum"! — odszepnął stary i znowu pogrążył się w czytanie papyrusa.

Nie rozłączali się ani na chwilę. — Szczególniej w początkach stary nie puszczał Twardowskiego na krok od siebie. Rzeczy niezbędne, których w lesie znaleźć nie mogli, stary sam zdobywał u przepływających flisów, lub szedł nawet po nie do sąsiednich wsi i miasteczek, nigdy do Krakowa. Pieniędzy im nie brakło, bo chorzy i szukający porady przynosili ich dosyć. Z początku sam Twardowski unikał spotkania z ludźmi, lecz zczasem zaczęła mu ciążyć ta nieustanna opieka starego. Z tęsknotą śledził tratwy, przepływające mimo po Wiśle, chciwie wsłuchiwał się w pieśni i okrzyk oryli, wpatrywał w błękitniejące w oddali miasto. Szczególniej przykrzyło mu się, kiedy stary przyjmował w swojej lepiance przychodniów z miasta. Nawet ich nie widywał, gdyż inną chodzili drogą, a pustelnik dostawał się do izby wprost z pieczary jedną ze szczelin, przykrytych podłogą, i zastrzegł sobie, że Twardowski nigdy za nim tamtędy nie pójdzie, ani podsłuchiwać nie będzie.

Tak minęło parę miesięcy. Skończyła się jesień. Śnieg zasypał pola i lasy. Skończyły się wycieczki po zioła. W pieczarze było ciepło i sucho, ale na dworze coraz częściej szalały zamiecie i tężał mróz. Twardowski dużo obiecywał sobie z zajęć alchemicznych w czasie długich zimowych wieczorów, lecz pustelnik niespodzianie zachorzał: otwarły mu się stare rany na straszliwie posiepanym ciele.

— Ee!... To nic!... Tak co rok na zimę!... Posmarujesz mi maścią, którą ci dam, wnet się zagoi. Gorzej było, kiedy mię nie miał kto smarować, a przecie... żyję! Twarda, synu, sztuka — człowiek!

Ciekaw był bardzo Twardowski, skąd ma stary te przeraźliwe rany, ale obiecał nie pytać, więc rany opatrywał w milczeniu. Nie goiły się tak rychło, jak to sobie stary wróżył. Jak się jedna zamknęła, otwarła się druga.

Leżał stary na swej pościeli z suchych mchów i liści i przez sen często poiękiwał„ ale się nie skarżył. Musiał jednak teraz sam Twardowski zabiegać o chleb, mąkę, kaszę, a ponieważ flisów nie było, chodził do wiosek. Przyniósł raz jaj, masła i zmusił dziwaka zjeść uczciwie jajecznicy, choć się z początku temu bardzo opierał:

— Nie jem trupów, ani nic, z czego żywe stworzenie! Zjeść jajo — to samo, co zabić kurezę! — powtarzał.

— Toż według ciebie i kwiat, i jagoda, i grzyb czują i cierpią...

— To nie to samo, synu. Dojrzałe ziarno i owoc naturalnego już doszły końca. Korzeń takoż w swoim czasie drętwieje. Niema dla nich znaczenia, czy pożre je ziemia, czy ja!...

— Więc też som trupy. Jakaż jest śmierć zwierza i kwjatu?

— Nie dojrzałeś jeszcze, synu, do tych spraw. Poczekaj, przyjdzie czas, sam powiem!...

Przerwali zajęcia alchemiczne. Gdy po pracy, po uprzątnięciu i narąbaniu drzew, po przydźwiganiu z Wisły lodu, który topili na wodę, Twardowski siadał przed kominkiem na karle, kazał mu stary czytywać niektóre ustępy z żółtych szpargałów, piękną pisanych łaciną:

„Na początku był chaos i pozostałby po wieki, gdyby nie narodziło się życie".

— Skąd ono? — przerwał gorączkowo Twardowski.

— Czytaj dalej!

— „Z tajemnicy ono wyszło i do tajemnicy wraca..."

— Więc nie wierzysz w Boga?

Chory długo milczał, wsparty na łokciu i wpatrywał się spokojnie we wzburzoną twarz Twardowskiego.

— Wierzę, ale mój Bog jest inny, niż powszechności!

Twardowski odsunął gwałtownie od siebie papiery.

— Nie chcę twej nauki. Wyzbyłem się świętych, ale bez Boga przepaść się otwiera podemną...

— Słuchaj, chciałeś djabłu duszę sprzedać za potęgę, a nie chcesz zbawienia jej narazić za prawdę! Wiedz, że bez prawdy niema ani potęgi, ani zbawienia!

Twardowski powstał i przeszedł się kilkakroć po pieczarze.

— Starcze, kto jesteś?... Powiedz mi nareszcie.. Słowa twoje zawsze budzą we mnie straszliwy niepokój...

— Czy myślisz, że je zdobywałem w radości i ciszy?... Nawet teraz o nich spokojnie myśleć nie mogę. Odejdź więc, aż sam ich zapragniesz. Nie zmuszam cię!...

Twardowski odsuwał się na jakiś czas od starca i obaj milczeli, niechętni sobie nieraz dni całe. Wtedy Twardowski wspominał o Kasi, o Balczarach, o Krakowie i o wszystkim, co się stało niedawno. Miał ochotę napisać, dać o sobie w jakikolwiek sposób znać choćby tylko Maćkowi. Marzył wreszcie o tym, żeby stąd pójść do rodziców, za granicę, do ludzi. Pokonywał się jednak, powtarzając:

— Nie! Dałem słowo. Chociaż mię zwalnia, nie pójdę, aż odkryje mi swą tajemnicę!

Pewnego razu wrócił przeziębły, oszroniony i bardzo wzburzony. Zrzucił z pleców siermiężne wory z jedzeniem i w milczeniu podszedł do ognia, aby ogrzać zgrabiałe ręce. Pustelnik przyglądał mu się z niepokojem.

— Co?... Poznali cię?!

— Nie.

— Więc co się stało?

— Jutro muszę iść do miasta...

— Do miasta?... Zupełnie?...

— Nie. Ale muszę iść... Jutro„ koronacja królowej!

— Więc co?... — rzucił starzec, siadając na pościeli; umilkł wszakże, gdyż linja głowy Twardowskiego i jego pleców pochylonych nad ogniskiem wyrażała opór niezłomny.

— Jeszcze cię złapią! — szepnął cicho.

— Nie złapią. Broda mi odrosła, a nigdy jej nie nosiłem; zimno pozwala mi zsuwać kaptura... A zresztą.. to się już nie powtórzy.. może nigdy.. muszę iść.

— Co się nie powtórzy? — przerwał stary. — Ano idź!... Mówiłem ci, żeś wolny; ino mię nie wydaj!

— Co ty, ojcze!...

— Różnie bywa. Nie powiedziałeś mi jednak wszystkiego o sobie.

— Zawsze wiesz o mnie więcej, niż ja o tobie...

— Przyjdzie czas... może już niedługo!... — odrzekł smętnie starzec.

Nazajutrz rano Twardowski chorego oprzątnął, postawił mu pod ręką dzban z wodą, chleb, sól, słoik z maścią, poczym sam zaczął się do drogi ubierać. Wewnątrz palił go pośpiech.

— Weź moje nogawice i nowe obutki, bo zimno! — nastawał pustelnik.

Przed wejściem jeszcze się raz Twardowski obejrzał i oczy jego na chwilę spotkały się z oczami starca; wtedy zrozumiał jak bardzo już się do niego przywiązał. Uśmiechnął się i kiwnął mu głową.

— Wrócę!... Wieczorem już będę. Czekaj mię!

— Niech cię Bóg prowadzi!

— Więc wierzysz w Boga?

— Wierzę, ale... Mój Bóg osobliwy! Jeszcze nie czas z tobą o Nim mówić! Idź i wracaj!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowość

Dramat Szukalskiego

KRAK, SYN LUDOLI

wysyła tylko

Drukarnia Śląska

Katowice, ul. Batorego 2.

Konto czek. P. K. O. 309-451.

Cena zł 7.— (z przes. 7.80)

Kącik dla dzieci

Księżniczka złotonoska

Lunia była ładną dziewczynką i może dlatego godzinami lubiła przeglądać się w lustrze. Kiedy jej siostrzyczki i braciszek spędzali czas na miłej zabawie, Lunia przeglądała się w lusterku. Nic nie pomagały ani upominania mamy, ani to nawet, że rodzeństwo przezwało Lunię „księżniczką". Dziewczynka nie tylko myślała o swej urodzie, ale i o pięknych sukienkach. Chciała na przykład czerwonym paskiem przewiązać nową sukienkę, to znów kwiat wpiąć do jasnych kręconych włosów.

Pewnego razu była w ogrodzie u swej cioci na wsi i zobaczyła ślicznie kwitnące drzewko. Kwiaty były ciemno-czerwone i dziewczynka koniecznie pragnęła nimi ozdobić swe włosy. Nie mogła jednak dosięgnąć wysokich gałązek, ale niedaleko pod płotem spostrzegła zapomnianą przez ogrodnika drabinę. Przydźwigała ją pod drzewko, oparła o pień i wdrapała się zwinnie. Urwała kilka gałązek. Pokłuła przy tym dotkliwie palce, ale nie zważając na ból, przyłożyła gałązki do włosów i szybko pobiegła do domu, by przyjrzeć się jak pięknie kwiaty zdobią włosy.

Wpadła do pokoju, zajrzała w lustro i chciała poprawić kwiaty, ale ani rusz nie mogła ich wyjąć z włosów. Kołce zaplątały się w sploty. Lunia poczęła płakać. Nadeszał matka i, zobaczywszy co uczyniła lekkomyślna dziewczynka, wzięła nożyczki i obcięła ogromny kawał włosów, by uwolnić córeczkę od fatalnej ozdoby. Lunia płakała jeszcze długo, bo teraz naprawdę wyglądała jak straszydło. Obcięte włosy sterczały nad samym czołem i gdy to zobaczyło rodzeństwo, dalej śmiać się z „księżniczki".

— Nie śmiejcie się ze mnie — łkała dziewczynka, włosy mi odrosną i znów będę ładna.

Mówiąc to pobiegła ścieżyną wysadzaną złotymi liliami, urwała jedną i zaczęła ją wąchać nie wiedząc, że jednocześnie złotym pyłkiem kwiatu pozłociła cały nos.

— Złotonoska księżniczka, złotonoska — wołały dzieci, biegnąc za Lunią.

Dziewczynka chwyciła się za nos i zobaczyła na rękach ślady złotego proszku, który nie dawał się tak łatwo zetrzeć. Dopiero znów mama zaradziła, zmywszy terpentyną nos dziewczynki, która jednak od czasu tych przygód unikała lusterka.

Do Warszawy przybyła z Gródka Wołyńskiego wycieczka dzieci szkół powszechnych, nagrodzonych w konkursie Komunalnych Kas Oszczędności pod hasłem „Oszczędzaj — poznasz Polskę". Pobyt dzieci w stolicy został zorganizowany staraniem Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich. Na zdjęciu — Pan Marszałek Prystor w gronie dziatwy wołyńskiej.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Sensacyjny dzień w tenisowych mistrzostwach Polski

Tłoczyński zwycięża Baworowskiego — para Baworowski—Jacobsenowa wyeliminowana

Przedpołudniowe gry piątkowe były popisem rewelacyjnej zawodniczki polskiej z Czechosłowacji — Bemówny, która odniosła trzy zwycięstwa.

Pierwszy jej sukces, to gra pojedyńcza, w której zakwalifikowała się do półfinału po zwycięstwie nad zeszłoroczną wicemistrzynią Polski Łuniewską. Bemówna wygrała 6:4, 6:1, pokazując grę na pierwszorzędnym poziomie. Obydwie zawodniczki zagrały z kolosalną ambicją, kładąc wszystko na jedną kartę. W rezultacie z walki tej zwycięsko wyszła Bemówna, rozporządzając silniejszym uderzeniem.

W chwilę później Bemówna razem z Zosią Jędrzejowską pokonały parę Andrutowa—Finkesfeldowa 2:6, 6:2, 6:4 i zakwalifikowały się do półfinału, gdzie znowu pokonały Golonkową i Wilczkównę 7:5, 8:6, kwalifikując się do finału doubla pań! Trzykrotne gry i zwycięstwa w ciągu przedpołudnia świadczą najlepiej o prawdziwej klasie zawodniczki.

Bemówna, która w grze pojedyńczej zakwalifikowała się do półfinału, spotka się dziś z Volkmer-Jacobsenową a gra ta zapowiada się wręcz rewelacyjnie.

W grze mieszanej para Siodówna—Spychała pokonała parę Neumanówna—Tłoczyński II 6:4, 7:5, kwalifikując się przez to do półfinału.

W grze podwójnej juniorów wyłoniona została pierwsza para finalistów. Są nimi Jurasz i Tomaszewski, którzy pokonali parę Olejniszyn—Szymański 6:3, 6:3.

Volkmer-Jacobsenowa pokonała po ciężkiej walce mistrzynię Pomorza Andrutowa 6:2, 7:5 i zakwalifikowała się do półfinału, gdzie spotka się z Bemówną. W dalszym ciągu Volkmer-Jacobsenowa razem z koleżanką klubową Stephanówną zakwalifikowała się do finału gry podwójnej pań, po zwycięstwie nad Fryszczynową i Głowacką 6:2, 7:5.

Zwycięska ta para spotka się w dniu dzisiejszym z parą Jędrzejowska—Bemówna w finałowej walce o tytuł mistrza Polski.

W grze podwójnej panów wyłonione zostały trzy pary półfinalistów.

Pierwsza to Tłoczyński — Baworowski, która pokonała Pfahla i Niestroja 6:2, 6:2, 6:1; druga para to Hebda—Wittman, która pokonała Stenzla i Knapa 6:1, 6:3, 6:0 i wreszcie para Bratek—Horain która po ciężkiej walce wyeliminowała młoda parę Czajkowski—Gotschalk 3:6, 0:6, 6:3, 7:5, 6:1.

* * *

W piątek popołudniu odbyły się półfinałowe rozgrywki w tenisie o mistrzostwo Polski.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie Tłoczyński—Baworowski zakończyło się wygraną Tłoczyńskiego 4:6, 6:4, 6:1, 8:6.

Była to najciekawsza gra z dotychczasowych rozgrywek. Tłoczyński w walce wykazał większą regularność. Oczekiwany w Katowicach występ Baworowskiego nie zawiódł pokładanych nadziei. Baworowski dowiódł, że jest graczem wysokiej klasy o bogatym repertuarze uderzeń oraz dobrej grze przy siatce. Natrafił jednak na dobrze dysponowanego Tłoczyńskiego, który górował nad nim spokojem oraz lepszą kondycją. Specjalnie zaimponował Tłoczyński doskonałym mijaniem przy siatce, co pozwoliło mu rozstrzygać dużo gemów na swą korzyść.

Grę rozpoczyna Tłoczyński i prowadzi w pierwszym secie 4:2. Cztery następne kolejne gemy należą jednak do Baworowskiego, który rozstrzyga seta na swą korzyść. W drugim secie Tłoczyński prowadzi 4:1, lecz Baworowski po pięknych zagraniach przy siatce doprowadza do stanu 4:3. Zryw Tłoczyńskiego kończy się rozstrzygnięciem seta na jego korzyść. W trzecim secie walka jest krótka. Baworowski jakby załamał się i nie stawia większego oporu. W czwartym secie zawiązuje się bardzo zacięta walka. Początkowo prowadzi Tłoczyński, jednak Baworowski wyrównuje i prowadzi nawet 5:4. Po pięknych zagraniach Tłoczyński wyrównuje i uzyskuje przewagę, lecz wygrywa dopiero trzeciego meczbola.

Druga walka półfinałowa Hebda — Spychała kończy się zwycięstwem Hebdy 6:3, 6:3 6:3. Spychała tylko w pierwszym secie był przeciwnikiem równorzędnym. W następnych zawiązywał walkę na początku, lecz w końcu ulegał bez większego oporu. Hebda mimo zdecydowanej wygranej nie zadowolił w zupełności. Znać, że mimo wszystko stać go na grę lepszą. Niewątpliwie oszczędzał się na walkę finałową z Tłoczyńskim.

W ćwierćfinałowej walce singla pań Zofia Jędrzejowska pokonała Neumanównę 6:3, 6:1.

W półfinale gry pojedyńczej juniorów Skonecki uporał się niespodziewanie łatwo z kolegą klubowym Chytrowskim 6:4, 6:3.

Po grach pojedyńczych panów zainteresowanie ze strony publicznej dalszymi grami zmalało bardzo. To też tylko nieliczni widzowie byli świadkami sensacji jakiej nie prędko zanotuje kronika polskiego sportu tenisowego. Faworyzowana i uważana na przyszłego mistrza para Volkmer-Jacobsenowa i Baworowski przegrali niespodziewanie z młodą i rokującą wielkie nadzieje parę Siodówna-Spychała w dwóch setach 2:6, 4:6. Do zwycięstwa pary warszawskiej przyczyniła się w pierwszym rzędzie doskonała gra Siodówny, która była najlepszą zawodniczką na korcie. Druga faworyzowana para Bemówna-Tłoczyński uporała się łatwo z parą katowicką Stephanówną-Niestrój 6:2 6:1. Para Siodówna-Spychała zakwalifikowała się do finału a przeciwnik em jej będzie zwycięska para z meczu Bemówna i Tłoczyński — Rudowska i Hebda.

Finałowa walka w singlu panów odbędzie się pomiędzy Hebdą a Tłoczyńskim w niedzielę rano.

Ruch — Cracovia w niedzielę

Wielkie Hajduki 17 czerwca.

W niedzielę odbędzie się w W. Hajdukach na stadionie Ruchu ciekawy mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Ruchem a Cracovią, zeszłorocznym mistrzem Polski.

Mecz ten budzi w sferach piłkarskich Śląska ogromne zainteresowanie. Po ostatnich bowiem porażkach Ruchu w Krakowie i Lwowie Ślązacy niewątpliwie dołożą wszelkich starań, by ze spotkania tego wyjść zwycięsko i tym zrehabilitować się przed własną publicznością. Spotkanie to, które rokrocznie gromadzi na stadionie Ruchu Wielką rzeszę widzów niewątpliwie i obecnie cieszyć się będzie powodzeniem.

Początek spotkania o godz. 17,45.

Już ustalono program

narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem

Sekretarz generalny komitetu organizacyjnego narciarskich mistrzostw świata (FIS) w Polsce w roku 1939 komunikuje, że ostateczny program został ustalony i aprobowany przez zarząd FIS ich następuje:

Sobota 11 lutego 1939 roku: uroczystości otwarcia;

niedziela, 12 lutego: bieg zjazdowy pań i panów;

poniedziałek, 13 lutego: bieg rozstawny;

wtorek, 14 lutego: slalom pań i panów oraz rozdanie nagród za poprzednie konkurencje;

środa, dnia 15 lutego: bieg na 18 km otwarty i do kombinacji

czwartek, 16 lutego: konkurs skoków do kombinacji;

piątek dnia 17 lutego: dzień wolny, w którym przewidziany jest wojskowy bieg patrolowy ze strzelaniem w konkurencji międzynarodowej zorganizowany z okazji mistrzostw FIS;

sobota, 18 lutego: bieg długodystansowy na 50 km;

niedziela, 19 lutego: konkurs skoków otwarty i rozdanie nagród

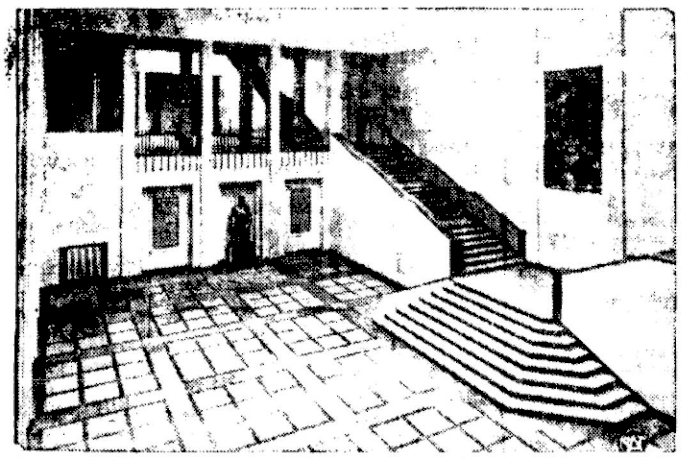

W dniu 18 bm. nastąpi uroczyste otwarcie nowego gmachu wspaniałego gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie. Na zdjęciu — fragment z wnętrza Muzeum — hall reprezentacyjny z posągiem Marszałka Józefa Piłsudskiego w głębi.

Terminarz rozgrywek o wejście do Ligi

Rozgrywki międzyokręgowe o wejście do ligi rozpoczynają się ostatecznie 3 lipca

Drużyny walczyć będą w czterech grupach Dotychczas jednak nie we wszystkich okręgach sytuacja jest wyjaśniona Skład grup wygląda następująco:

I grupa: mistrz Warszawy (Okęcie lub Legia) mistrz Lublina mistrz Zagłębia (Czeladź lub RKS Zagłębie), mistrz Łodzi (Unjon Touring lub Wilna)

II grupa: mistrz Pomorza mistrz Poznania (Legia), mistrz Śląska (Naprzód lub Śląsk).

III grupa: mistrz Stanisławowa (Revera), mistrz Lwowa (Czarni) KS Dąb Katowice (który już się zakwalifikował zajmując trzecie miejsce w lidze śląskiej) mistrz Krakowa

IV grupa: mistrz Wilna (Makabi) mistrz Polesia mistrz Białegostoku (WKS Grodno) mistrz Wołynia

Kalendarzyk rozgrywek przedstawia się następująco:

3 lipca: Lublin — Warszawa Zagłębie — Łódź, Pomorze — Śląsk, Stanisławów — Lwów Dąb — Kraków, Wilno — Polesie, Białystok — Wołyń

10 lipca: Zagłębie — Warszawa Łódź — Lublin Śląsk — Poznań, Kraków — Stanisławów Lwów — Dąb Polesie — Białystok, Wołyń — Wilno

24 lipca: Lublin — Zagłębie, Warszawa — Łódź Poznań — Pomorze Stanisławów — Dąb Kraków — Lwów Wilno — Białystok, Wołyń — Polesie

31 lipca: Warszawa — Lublin Łódź — Zagłębie, Śląsk — Pomorze Lwów — Stanisławów, Kraków — Dąb Białystok — Polesie, Wilno — Wołyń

14 sierpnia: Warszawa — Zagłębie, Lublin — Łódź Poznań — Śląsk Stanisławów — Kraków Dąb — Lwów Polesie — Wilno Wołyń — Białystok

21 sierpnia: Zagłębie — Lublin, Łódź — Warszawa Pomorze — Poznań, Dąb — Stanisławów Wołyń — Kraków, Białystok — Wilno Polesie — Wołyń

Mistrzowie grup walczyć będą następnie ze sobą o wejście do ligi do której weźmą dwie pierwsze drużyny z pośród finałowej

Terminy 17 lipca i 7 sierpnia pozostawiono wolne ze względu na ćwierćfinały i półfinały rozgrywek o puchar Polski

GISZOWIEC LEADEREM ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO POLSKI.

Po ostatnich rozgrywkach waterpolowych o mistrzostwo Polski tabela przedstawia się następująco:

1. Giszowiec	4	7	12:3
2. A. Z. S. Warsz.	3	4	6:2
3. K. S. Z. O.	3	3	1:2
4. E. K. S.	1	0	1:3
5. Hakoah	3	0	0:10

Jak z tabeli tej wynika Giszowiec po zwycięstwie nad EKS prowadzi zdecydowanie. Mistrzostwo zapewne też przypadnie mu w udziale, bowiem wszystkie pozostałe do rozegrania gry ma na własnym terenie.

A. Z. S. Warszawa zremisował w niedzielę z drużyną K. S. Z. O. 0:0.

W. K. S. GRYF MISTRZEM PIŁKARSKIM POMORZA

W czwartek odbył się w Toruniu decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza pomiędzy KS Ciszewski (Bydgoszcz) i WKS Gryf (Toruń). Po dramatycznej walce zwyciężyła drużyna toruńska w stosunku 3:1 (0:0) zdobywając powtórnie mistrzostwo Pomorza

ŚMIGŁY WILNO ZREMISOWAŁ Z WĘGIERSKĄ DRUŻYNĄ KISPEST

Węgierska drużyna piłkarska Kispest, bawiąca obecnie w Wilnie rozegrała w czwartek mecz z WKS Śmigłym wywalczając wynik remisowy 4:4 Do przerwy prowadzili Węgrzy 2:1. Goście nie zaimponowali. Górowali oni wprawdzie technicznie nad drużyną wileńską, ale ustępowali im wyraźnie pod względem ambicji i ofiarności Mimo to wileńska drużyna zaprezentowała się także słabo

POLSKIE RADIO TRANSMITUJE MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — FRANCJA

Polskie Radio przygotowuje dla radiosłuchaczy - entuzjastów sportowych transmisje z budzącego ogólne zainteresowanie międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Francja Transmisje będą nadawane w sobotę i w niedzielę tj 18 i 19 czerwca o godzinie 21,40 Jest to pierwsze oficjalne spotkanie lekkoatletów francuskich z przedstawicielami Polski. Podkreślić należy iż Francja należy do czołowej grupy w lekkoatletyce w Europie, zaś zawodnicy polscy znajdują się obecnie w doskonałej formie — co daje gwarancję pięknej i wyrównanej walki

LEGIA MISTRZEM PIŁKARSKIM WARSZAWY

W Warszawie na boisku Skry wobec 3000 widzów rozegrany został finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo ligi okręgowej pomiędzy Legią i KS Okęcie Zwyciężyła Legia w stosunku 3:2 (1:1) zdobywając mistrzostwo stolicy. Eks-ligowa Legia w ten sposób walczyć będzie znowu w rozgrywkach o wejście do ligi

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH.

Komunikat Śl. Okr. Związku Piłki Ręcznej.

W dniu 19 bm. odbędzie się w Katowicach Święto Wychowania Fizycznego. Z polecenia M. K. W. F. i P. W. organizuje Śl. OZPR. turniej gier sportowych, którego program przedstawia się następująco:

Dnia 19 bm. godz. 14.45 losowanie kolejności rozgrywek, godz. 15: siatkówka pań i koszykówka panów, godz. 16.45 szczypiorniak pań KPW. Katowice — IRKS Katowice, godz. 17,15 szczypiornika panów: Repr. szkół średnich Katowice — Pogoń.

Do zawodów zgłoszono następujące drużyny:

Siatkówka pań: KPW Katowice, Pogoń Katowice, IRKS Katowice, Szkoła Zawodowa Polek, Straż Pożarna, Zw. Powst. Śl., PPW.

Koszykówka panów: KPW. Katowice, IRKS. Katowice, Zw. Strzel. Katowice (Śródmieście), Zw. Strzel. K. P., Straż Pożarna, Zw. Powst. Śl., KS. Załęska Hałda. Rozgrywki odbędą się systemem olimpijskim.

GARNUSZEWSKI OPUŚCIŁ SZPITAL

Jeden z najlepszych skoczków polskich Garnuszewski który przed kilku tygodniami doznał złamania nogi na zawodach, opuścił już szpital i wkrótce rozpocznie trening

W. K. S. UNIA MISTRZEM PIŁKARSKIM OKRĘGU LUBELSKIEGO

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy A okręgu lubelskiego LWS zremisował z WKS Unia 2:2 (0:0). Unia zdobyła już definitywne mistrzostwo okręgu i reprezentować będzie w rozgrywkach o wejście do ligi

ZIĘCIOWIE.

— A gdzie pani chce zamieszkać, skoro obie córki wyszły za mąż?

— O to właśnie zięciowie jeszcze kłócą się między sobą. Jeden chce bym zamieszkała w Warszawie, natomiast drugi upiera się przy tym, abym przeprowadziła się do Krakowa.

— A to pani ma rzeczywiście idealnych zięciów.

— Dlaczego idealnych, jeżeli warszawianin chce bym mieszkała w Krakowie, natomiast krakowianin żąda, bym wyciągnęła do Warszawy.

W ciągu ostatnich dni minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck bawił z wizytą oficjalną w Tallinie. Zdjęcie pierwsze — powitanie ministra Becka na lotnisku na Okęciu, po powrocie z wizyty estońskiej do stolicy. Na zdjęciu p. min. Beck po opuszczeniu samolotu w gronie witających go osobistości. Zdjęcie drugie — grupa osobistości polskich i estońskich na przyjęciu w salonach estońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od prawej ku lewej — gen. Laidoner, minister Beck, min. Eenpalu, min. Selter, min. Akel i poseł R. P. w Tallinie min. Przesmycki. Zdjęcie trzecie — z pobytu p. ministra Becka w letniej rezydencji Prezydenta Republiki Estońskiej Pactsa w Oru. Prezydent Pacts, pokazuje swemu Gościowi min. Beckowi, stojącemu w towarzystwie min. Seltera, piękno krajobrazu estońskiego.

I. Km. 942/37, 909/38, 921/38, 2303/37, 869/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w drodze publicznej licytacji sprzedam w Katowicach następujące przedmioty:

a) przy ulicy Kościuszki 5 dnia 20 czerwca o godz. 11.30:
jedno pianino w czarnej oprawie „Urbas",
oszacowane na sumę 1200,— z.

b) przy ulicy Sienkiewicza 27 dnia 20 czerwca 1938 r. o godz. 8.30:
jedno futro,
oszacowane na sumę 600,— zł.

c) przy ulicy Lompy 2 dnia 20 czerwca 1938 r. o godz. 8.30:
jadalnię dębową brunatną
oszacowaną na sumę 1500,— zł.

d) przy ulicy Dworcowej 18 dnia 20 czerwca 193 8r. o godzinie 12-tej:
maszynę do pisania, kasę ogniotrwałą, szafę amerykańską,
oszacowane na sumę 620,— zł.

e) przy ulicy Kościuszki 10 dnia 20 czerwca 1938 r. o godzinie 8.45:
2 szafy (regały) na kapelusze, 75 różnych kapeluszy (filcowych, przejściowych i słomkowych),
oszacowane na sumę 550.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Katowice, dnia 17 czerwca 1938 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru I. (1413)

V. Km. 417/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru V, Paweł Nawrat, mający kancelarię w Katowicach, ul. Kochanowskiego Nr 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 czerwca 193 8r. o godz. 10-tej w Katowicach, ul. Andrzeja nr 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

1 wagi decymalnej 500 kg, 1 nowego biurka modnego, 1 stołu okrągłego, 4 krzeseł, 1 fotelu skórą wyściełanych, 1 maszyny do pisania Underwood szerokiego systemu, 1 biurka dębowego, 1 szafy — regału na akta, 1 biurka amerykańskiego, 1 kasy ogniotrwałej, 2 chodników, 1 kilimu 3 x 2,5 m, oraz innych nieruchomości,
oszacowanych na łączną sumę zł 755,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Katowice, dnia 16 maja 1938 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru V. (1415)

I. Km. 28—65/37, 262/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek dnia 23 czerwca 1938 r. o godz. 9.35 sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ul. Bytomskiej nr 14 następujące ruchomości:

1 radioaparat marki „Kosmos" 5-lampkowy z głośnikiem, 1 bilard kompletny w dobrym stanie,
oszacowane na łączną sumę zł 800,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Mysłowice, dnia 15 czerwca 1938 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru I. w Mysłowicach. (1402)

— Obawiam się, Karolu, że ten flirt doprowadzi nas zbyt daleko!

— Ależ nie, kochanie, moja kawalerka jest o kilka kroków stąd.

Hydraulicznie prasowane

Płytki terrazzowe

o wymiarach 15×15 do 30×30 cm.
poleca znana firma

BRACIA JEIKNER

Fabryka wyrobów cementowych
i kamienia sztucznego

734 **Skoczów,** telefon nr 28.

II. Km. 869/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

1) Ogłaszam, że dnia 22 czerwca 1938 r. o godz. 8-ej w Bielsku przy ul. Mickiewicza nr 2 sprzedam następujące ruchomości w drodze publicznej licytacji:

2 dywany, oszacowane na kwotę 800,— zł.

II. Km. 151/38.

2) o godz. 8.30 w Bielsku przy ul. 3-go Maja nr 23 sprzedam następujące ruchomości:

szafę biblioteczną oszkloną, biurko, garnitur klubowy, dywan, psychę z lustrem, 20 wanien żelaznych.

Ruchomości te oszacowano na kwotę 3750,— zł..

II. Km. 322/38.

3) o godz. 9.30 w Bielsku przy ul. Sułkowskiego nr 23 sprzedam następujące ruchomości:

kredens pokojowy, mały kredens, szafę trójdzielną, zegar stojący, kanapę, biurko, stół do rozsuwania 6 krzeseł pokojowych, kasę żelazną, obraz haftowany, aparat radiowy, 2 dywany na podłogę, psychę.

Ruchomości te oszacowano na kwotę 1830,— zł.

II. Km. 817/38.

4) o godz. 10-tej w Bielsku przy ul. Fabrycznej nr 8 sprzedam następujące ruchomości:

samochód ciężarowy, krempel do waty, targacz.

Ruchomości te oszacowano na kwotę 4800,— zł.

II. Km. 934/37.

5) o godz. 10.30 w Bielsku przy ul. Grażyńskiego nr 15 sprzedam następujące ruchomości:

2 wozy ciężarowe, maszynę do pisania, kasę ogniotrwałą, 4 biurka, 17 sztuk resztek koca koszar., 2 niciarki.

Ruchomości te oszacowano na kwotę 10.080,— zł.

II. Km. 2036/38.

6) o godz. 11-tej w Bielsku przy ul. Grażyńskiego nr 29 b. sprzedam następujące ruchomości:

szafę, kredens, stół kuchenny szafkę na węgiel, aparat radiowy, kuchenkę gazową, ubranie granatowe, 1 parę nart, plecak, 1 parę butów narciarskich, 1 parę butów narciarskich damskich, 2 pary butów sportowych, 1 parę bucików męskich, walizkę, bluzkę wiatrówkę, płaszcz damski i męski, tapczan, skrzypce z futerałem, ściankę z przedpokoju.

Ruchomości te oszacowano na kwotę 950 — zł.

II. Km. 792/38.

7) o godz. 11.30 w Bielsku przy ul. Grażyńskiego nr 68 sprzedam następujące ruchomości:

dywan na podłogę, witrynę oszkloną, biurko, 2 fotele, luster elektryczny, umywalnię, stolik okrągły, stolik okrągły na kwiaty, fotel czarny, psychę, 2 nocne szafki.

Ruchomości te oszacowano na kwotę [illegible],— zł.

II. Km. 814/38.

8) o godz. 12-tej w Bielsku przy ul. Pocwiaków nr 12 sprzedam następujące ruchomości:

fortepian, oszacowany na kwotę 1500 zł.

II. Km. 436/38.

9) o godz. 13-tej w Kamienicy nr 2 sprzedam następujące ruchomości:

konia, strzelbę myśliwską.

Ruchomości te oszacowano na kwotę 600,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu sprzedaży w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bielsko, dnia 11 czerwca 1938 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Bielsku rewidu II
przy ul. Sienkiewicza 9. (1409)

IV. Km. 1076/38.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru IV. ogłasza że w poniedziałek dnia 20 czerwca 1938 r. o godz. 8.30 sprzedu publicznie w Chorzowie przy ul. Szopena nr. 11 następujące ruchomości:

2 fotele i 1 kanapa skórzana, 1 zegar w szafie stojący, 1 bufet, 1 kredens,
oszacowane na łączną sumę 3300,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru IV. w Chorzowie. (1410)

Wydział Dróg Powiatowych w Cieszynie

ogłasza

publiczny przetarg

ofertowy na dzierżawę drzew owocowych przydrożnych: czereśni i jabłoni — w bieżącym sezonie.

Bliższych informacji udziela się w biurze Wydziału w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać do dnia 25 czerwca 1938 r. do godziny 12. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu (1411)

LICYTACJA.

W dniach 20 czerwca i 24 czerwca 1938 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Mikołowie przy ul. Bytomskiej 2 sprzedaż licytacyjne kompletnego urządzenia fabrycznego do wyrobu obuwia składającego się z 66 maszyn i 3 motorów z kompletnym urządzeniem transmisyjnym — ogólnej wartości szacunkowej 60 150 zł oraz 2 500 sztuk kopyt szewskich ogólnej wartości szacunkowej 3 700 zł

p. o. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Mikołowie:
(—) Mgr A. Pionka.

Nr A I. 51/20.

Ogłoszenie

Weiss Adolf syn Hani Weiss ur 14 sierpnia 1896 r w Lipniku Woj Krakowskie z zawodu kupiec zam w Bielsku wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Weiss na „Grüner"

Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem że w myśl art 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz U R. P nr 88 poz 478) wolno przeciwiej uwzględnieniu zgłosić do Min Spraw Wewnętrznych sprzeciw za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim które równocześnie zarządza się (1412)

ZA WOJEWODĘ:
(Mgr O. Skrzypiec, radca).

DRUKARNIA ŚLĄSKA
Spółka z ogran. odpow.
KATOWICE, BATOREGO 2 i KOŚCIUSZKI 15
TELEFON 308-78 i 304-26

wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, kiepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, listy, pocztówki, koperty, i t. p. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.

Znawczyni sztuki.

— Wspaniałe! Naprawdę cudowne!

— Słowo daję pochlebiasz mi!

— Tak, to są najpiękniejsze ramy w całej pracowni!

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM ZBUDUJEMY ŚCIGACZ ŚLĄSKI

F.O.M. P.K.O. NR 42003

Państwowy Bank Rolny — Oddział w Poznaniu

komunikuje iż sprzeda w drodze

przetargu ofertowego

nieruchomość Mokronos, pow. Krotoszyn (wojew. poznańskie) obszaru ca 294 ha

Cena sprzedażna 360 000 złotych

Termin składania ofert upływa w dniu 30 czerwca 1938 r.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. (1924)

Szczegółowe warunki sprzedażne oraz wszelkich informacyi udziela Państwowy Bank Rolny — Oddział w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 12

Drobne raty, a wielka radość

Nie trzeba czekać aż pieniądze na nowy aparat uzbierasz, bo możesz go zaraz otrzymać. Stworzyliśmy specjalny system ratalny umożliwiający każdemu nabycie dobrego fotoaparatu. Stary aparat możesz dać jako wpłatę. Zażądaj — a bezpłatnie otrzymasz nasz Poradnik - Katalog P. 4

Foto-Greger
POZNAŃ 3.

WOLNE POSADY

Lekarza

z 2—3 letnią praktyką (interna) poszukuje pensjonat leczniczy miejscowości klimatyczne od zaraz. Podania z życiorysem i warunkami przesyłać: **Katowice**, Teatralna 12 **Dr. Pawlak.** (1871)

SPRZEDAŻE

Sprzedam

40 arów ziemi

pod place budowlane w Zebrzydowicach blisko stacji przy głównej drodze, za 3000 zł. Łaskawe zgłoszenia do P. Z. pod M. S. (1918)

Piec piekarski

dobrze utrzymany, na rozbiórkę oraz **maszyna do palenia kawy** są do sprzedania. Bliższe informacje: Bolesław Stroiński, Pszczyna, Dworcowa 10 (1919)

Koszule męskie

z materiału krajowego i angielskiego. Wielki wybór. Tanie ceny. **Paluśiński, Chorzów I Jagiellońska 2.**

UZDROWISKA

Wisła-Dziechcinka

Pensjonat „Pod Potokiem", słoneczne pokoje i werandy, znakomita kuchnia, także dietetyczna. Ceny umiarkowane (1925)

Wisła - „Watra"

Pensjonat komfortowy przy szosie do Zameczku poleca pokoje z czterokrotnym utrzymaniem — Ceny przystępne (1847)

POKOJE UMEBLOWANE

Pokój umeblowany

ładny słoneczny, od zaraz w centr. Katowic do wynajęcia. Oferty do P. Z. pod „Pokój U."